Ku nowym osiągnięciom młodzieży w sporcie

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, wtorek 1 grudnia 1953 r. Nr 285 (1114). B Cena 20 gr

Biblioteka Główna

Referat o zadaniach ZMP w dziedzinie kultury fizycznej, turystyki i przysposobienia wojskowego wygłosił sekretarz ZG ZMP tow. Wegner.

Dnia 28 listopada br. zjechali do Warszawy przodujący ludzie naszego sportu — działacze i czynni sportowcy. Na Krajowej Naradzie Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego radzili oni nad polepszeniem pracy ZMP w sporcie, turystyce i przysposobieniu wojskowym młodzieży. Oto kilka migawek z sali obrad.

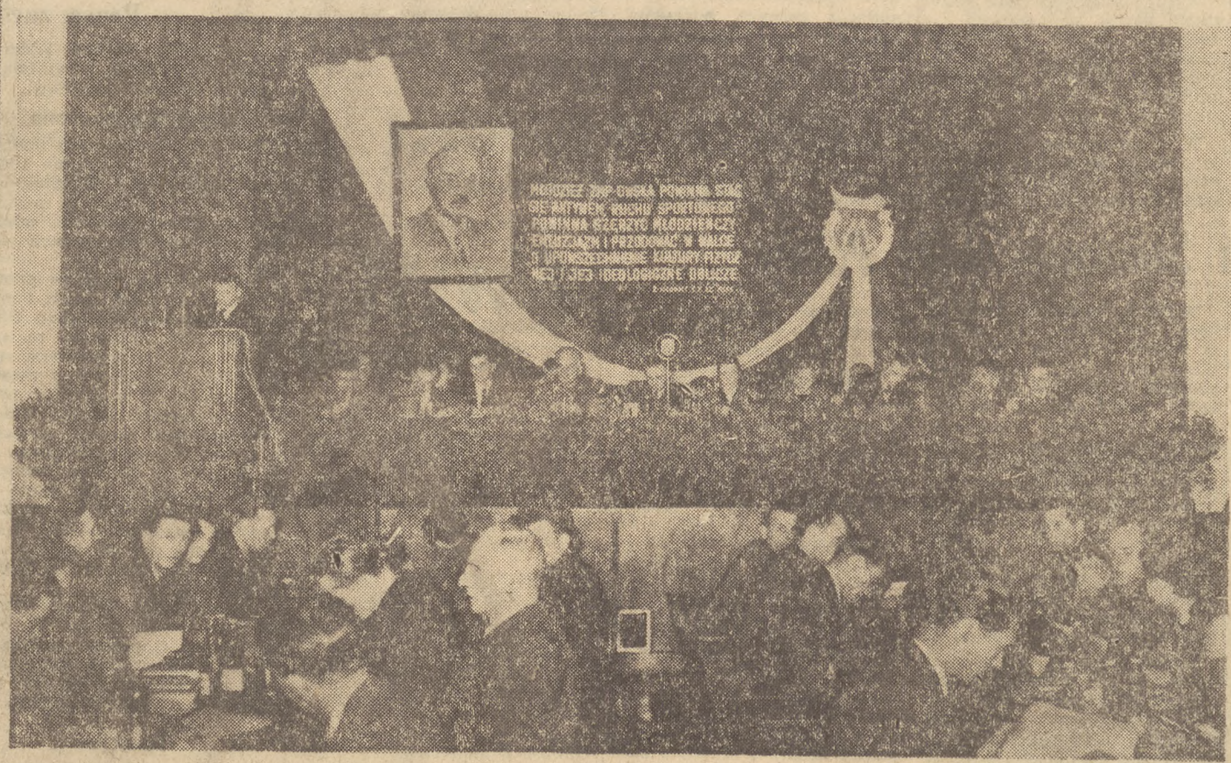

Za stołem prezydialnym zasiedli czołowi aktywiści ZMP i ruchu sportowego z przewodniczącym ZG ZMP tow. Pilawką, przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Reczkiem i przewodniczącym LPŻ gen. Turskim na czele

W naradzie obok aktywu zetempowskiego i sportowego udział również wzięli czołowi sportowcy polscy członkowie ZMP. Wyrobek (od lewej), Ciachówna i Zabłocki rozprawiają o sporcie podczas przerwy.

Trzeba uważnie notować. Przewodniczący LZS — z Bodzechowa, woj. Kielce tow. Gomuła, aktywista wiejskiego ruchu sportowego skrzętnie zapisuje wszelkie uwagi, które posłużą mu w dalszej pracy z młodzieżą.

Wiele uwagi poświęciła narada sprawie rozwoju sportu w Ludowych Zespołach Sportowych. Reprezentowali je w czasie obrad sportowcy wiejscy oraz komendanci powiatowych i wojewódzkich komend SP. Na zdjęciu: przewodniczący Okręgowych Rad LZS tow. Faber z Koszalina i tow. Kejna z Kielc.

Posiłek mamy na miejscu. Zobaczymy jak będzie smakował — mówią nasi popularni sportowcy Roj, Królak i Sidło.

Było to jeszcze podczas ciepłych dni na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, gdzie Kocerka (na zdjęciu) wywalczył dla barw Polski brązowy medal w jedynkach wioślarskich. Obecnie jest on dyrektorem wioślarskiej Młodzieżowej Szkoły Sportowej w Bydgoszczy i o niej właśnie opowiadał na Krajowej Naradzie Aktywu ZMP.

Stefan Lewandowski, najlepszy nasz średniodystansowiec, rekordzista Polski w biegu na 1500 m jest studentem Akademii Medycznej w Szczecinie. Na naradzie zabrał on głos na temat rozwoju sportu na wyższych uczelniach. Foto: J. Dempniak

Oni byli na Naradzie...

Maria Rycombel — wiceprzewodnicząca Rady Woj. LZS we Wrocławiu sporo uwagi w swym wystąpieniu poświęciła sprawie aktywizacji dziewcząt w LZS-ach (u góry).

Tadeusz Nowicki z Krakowa jest „zapalonym" turystą. Odważnie mówił delegatom z całego kraju o niedocenianiu tej gałęzi sportu przez aktyw zetempowski (na prawo).

Janina Łaziewnik — aktywistka ZMP i zawodniczka Spójni w Ełku, bardzo lubi grać w piłkę siatkową, uprawia pływanie i czermierkę. (u góry w środku).

Marysia Legietka aktywistka ZMP delegatka młodzieży ze Skarżyska zabierając głos w dyskusji na naradzie, bardzo krytycznie i samokrytycznie mówiła o pracy sportowej na swoim terenie (u góry na prawo).

Tadeusz Lenart reprezentował na naradzie stoczniowców gdańskich. (na prawo).

Rysunki E. Alaszewskiego i J. Żebrowskiego.

Zdjęcia CAF — T. Radecki i Z. Wdowiński — Specjalna obsługa dla „Sztandaru Młodych".

Należy zjednoczyć wysiłki wszystkich ludzi pragnących odprężenia w stosunkach międzynarodowych

Zakończenie obrad V sesji Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ. W dniu 28 bm. V sesja Światowej Rady Pokoju zakończyła obrady.

Na końcowym posiedzeniu przyjęto projekt rezolucji komisji kulturalnej, odezwę uczonych obecnych na V sesji Światowej Rady Pokoju do uczonych całego świata, potępiającą broń masowej zagłady, wniosek w sprawie składu jury międzynarodowych nagród pokoju. Do jury wchodzi m. in. **Leon Kruczkowski** (Polska). Następnie zatwierdzono wnioski w sprawie powołania nowych członków do Światowej Rady Pokoju i w skład Biura Światowej Rady Pokoju.

Do Biura Światowej Rady Pokoju weszli: **Jorge Amado** (Brazylia), **Monica Felton** (Anglia), **D. N. Pritt** — przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Aleksy Surkow** (ZSRR), **William Wainwright** (Anglia), **Maria Rosa Oliver** (Argentyna).

Jednomyślnie przyjęto projekt rezolucji ogólnej opracowany przez komisję polityczną. Uchwalono również jednomyślnie tekst orędzia Światowej Rady Pokoju do organizacji i osób pragnących odprężenia międzynarodowego.

Przemówienie końcowe wygłosił **Pietro Nenni.** Stwierdził on, że w sesji uczestniczyło 314 delegatów reprezentujących 59 krajów. Sesja omówiła najdonioślejsze zagadnienia międzynarodowe pod kątem widzenia powszechnego żądania ludzkości — zapewnienia pokoju. Kampania, którą prowadzimy — oświadczył w zakończeniu Nenni — jest kampanią całej ludzkości pragnącej pokoju i postępu.

Na tym sesja została zamknięta wśród owacji zebranych.

Orędzie Światowej Rady Pokoju

WIEDEŃ. **Światowa Rada Pokoju uchwaliła na swej V sesji następujące orędzie do organizacji i osób pragnących odprężenia w stosunkach międzynarodowych:**

Rozejm zawarty w Korei daje ogarniętemu od tylu lat trwogą światu nadzieję, że napięcie w stosunkach między wielkimi mocarstwami będzie wreszcie złagodzone. Mimo to rokowania, które się rozpoczęły, napotykają coraz to nowe przeszkody. Co do innych spraw mających najżywotniejsze znaczenie dla pokoju świata osiągnięcie porozumienia natrafia na trudności. A przecież narody pragną odprężenia międzynarodowego. Coraz trudniej im znosić ograniczenia w stosunkach gospodarczych i nacisk polityczny, jakie towarzyszą napięciu międzynarodowemu.

Uważamy, że wybawienie świata z tej sytuacji jest możliwe.

Różne siły polityczne i społeczne działają obecnie we wszystkich krajach na rzecz odprężenia międzynarodowego. Coraz liczniejsi uczeni, politycy i działacze religijni potępiają dziś użycie broni masowej zagłady. Opinia publiczna jest zaniepokojona coraz większym gromadzeniem sprzętu wojennego wszelkiego rodzaju.

Wszyscy ludzie rozsądni stwierdzają, że nie ma sposobu uregulowania problemów o doniosłości światowej, ani sposobu zapewnienia zawartym układom całej ich skuteczności bez udziału rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Wybitni przedstawiciele wszystkich partii politycznych w większości krajów Europy zachodniej wypowiadają się publicznie przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego pod jakąkolwiek postacią.

W tych warunkach uważamy, że **należy zjednoczyć wysiłki wszystkich organizacji i poszczególnych osób, które pragną odprężenia w stosunkach międzynarodowych.** Rezolucja uchwalona 28 listopada 1953 r. przez Światową Radę Pokoju przedstawia nasze stanowisko w tej sprawie.

Przygotowanie wspólnymi siłami spotkania, na którym mogłaby nastąpić swobodna konfrontacja różnych poglądów i omówienie ewentualnych rozwiązań wszelkich problemów — staje się konieczne. Zwołanie w najbliższej przyszłości takiego międzynarodowego spotkania byłoby już samo przez się doniosłym czynnikiem odprężenia międzynarodowego.

Wiedeń 28 listopada 1953 r.

Rezolucja ogólna V Sesji Światowej Rady Pokoju

Apel na rzecz rokowań, ogłoszony w Budapeszcie przez Światową Radę Pokoju, znalazł głęboki oddźwięk i spotkał się z jak najszerszym poparciem. Dzięki tej kampanii przybiera z dniem każdym na sile i daje już owocne wyniki idea uregulowania sporów międzynarodowych w drodze porozumienia możliwego do przyjęcia dla wszystkich.

Zaprzestanie działań wojennych w Korei było zwycięstwem sprawy pokoju.

Co się tyczy Niemiec, ostatnie noty wymienione między wielkimi mocarstwami dowodzą, że możliwe jest rychłe zwołanie konferencji czterech.

Jeśli chodzi o Indochiny, idea zaprzestania działań wojennych oraz pokojowego uregulowania sprawy toruje sobie drogę zarówno we Francji, jak i w Wietnamie.

Jednakże **siły przeciwstawiające się odprężeniu międzynarodowemu posługują się słowem „rokowania", aby zamaskować poczynania zmierzające do przedłużenia zimnej wojny.**

Postawienie drugiej strony przed faktami dokonanymi — nie oznacza dążenia do rokowań; nie dowodzi również chęci prowadzenia rokowań, jeśli jednocześnie usiłuje się stworzyć takie warunki, by rokowania doznały niepowodzenia.

W Azji, podobnie jak w Europie, pewne sytuacje i pewne konflikty zagrażają szczególnie silnie pokojowi świata.

Rokowaniom w Korei grozi załamanie się.

Dążenie do wyłączenia państw neutralnych, a w szczególności Indii, z konferencji politycznej omawiającej przede wszystkim sprawy azjatyckie, może pociągnąć za sobą fiasko rokowań. Narody nie dopuszczą do wznowienia działań wojennych w Korei.

Interesy bezpieczeństwa Europy wymagają jak najrychlejszego uregulowania problemu niemieckiego. Jest to możliwe jedynie w drodze porozumienia między czterema mocarstwami — Stanami Zjednoczonymi, ZSRR, Wielką Brytanią i Francją.

Jedyną przeszkodą na drodze do osiągnięcia tego porozumienia jest dążenie jednej ze stron do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego i włączenia Niemiec do koalicji wojennej wymierzonej przeciwko drugiej stronie.

Światowa Rada Pokoju wzywa narody Europy, by przeszkodziły ratyfikowaniu układów o armii europejskiej i wskrzeszeniu w jakiejkolwiek formie militaryzmu niemieckiego. W ten sposób zostałaby utorowana droga do porozumienia, między czterema mocarstwami w sprawie problemu niemieckiego, porozumienia, które otworzyłoby przed narodem niemieckim perspektywę pokojowego życia, a wszystkie narody europejskie zabezpieczyłoby przed wskrzeszeniem sił agresji w Niemczech.

Od siedmiu lat toczy się wojna między Francją a Wietnamem. Wojnie tej położyć mogą kres tylko bezpośrednie rokowania między stronami wojującymi.

Światowa Rada Pokoju wita z uznaniem propozycję wysuniętą w tej sprawie przez delegację Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i popartą przez delegację Chińskiej Republiki Ludowej. Propozycja ta, na którą delegacja francuska odpowiedziała przychylnie, mogłaby stanowić podstawę do uregulowania sprawy.

Światowa Rada Pokoju podkreślała zawsze, że obca ingerencja, okupacja cudzego terytorium przez wojska obce i zakładanie baz wojskowych na obcych terytoriach — to groźba zarówno dla niezawisłości narodów, jak i dla pokoju.

Wzmaganie się takiej polityki widzimy na Bliskim i Środkowym Wschodzie, w Ameryce Łacińskiej i w Afryce. Jest ona uprawiana zwłaszcza w Europie, znajdując wyraz w europejskiej wspólnocie obronnej i w zakładaniu baz atomowych w Hiszpanii. Jest ona uprawiana również w Azji, gdzie przejawia się w okupacji Japonii i forsowaniu jej remilitaryzacji, w Pakistanie, gdzie Stany Zjednoczone usiłują założyć bazy wojskowe. Próba ta grozi rozszerzeniem psychozy wojennej na dalsze setki milionów ludzi w jednej jeszcze części świata.

Wzmagający się wyścig zbrojeń i produkcja broni masowej zagłady obarczają świat ciężarem nie do zniesienia i grożą mu straszliwym niebezpieczeństwem.

Światowa Rada Pokoju w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i w uchwałach Kongresu Warszawskiego zwróciła już uwagę świata na to zagadnienie. Ubolewa ona, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie osiągnęła dotąd porozumienia w tych sprawach i pragnie, by kontynuowane były wysiłki na rzecz wprowadzenia bezwzględnego zakazu broni atomowej i bakteriologicznej oraz na rzecz znacznej redukcji wszelkich zbrojeń — pod skuteczną kontrolą.

Wreszcie **Światowa Rada Pokoju przypomina, że uważała zawsze i uważa nadal, iż niezależnie od konieczności podjęcia rokowań co do wszystkich poszczególnych problemów, konferencja pięciu wielkich mocarstw pozostaje najskuteczniejszym narzędziem odprężenia międzynarodowego.** Konferencja ta będzie mogła się zająć, z inicjatywy każdego jej uczestnika, każdym problemem uważanym za przyczynę napięcia międzynarodowego i będzie mogła dążyć do możliwego do przyjęcia dla wszystkich ogólnego porozumienia.

Przeszkodą na drodze do zwołania tej konferencji pięciu wielkich mocarstw jest uporczywa odmowa przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w organach międzynarodowych powołanych do regulowania problemów w skali światowej.

Światowa opinia publiczna potępia coraz surowiej to stanowisko, sprzeczne z interesami wszystkich państw.

Karta Narodów Zjednoczonych jest narzędziem, które pozwala narodom osiągnąć trwały pokój i narody powinny walczyć o jej poszanowanie. Zamachy na Kartę NZ pogrążyły świat w wielkie trudności. Powrót do jej litery i ducha dopomoże narodom do zapewnienia sobie bezpieczeństwa i niezawisłości i umożliwi prawdziwą współpracę między poszczególnymi państwami dla rozwinięcia ich zasobów gospodarczych, dla podniesienia ich dobrobytu i kultury. **Rozproszenie trwogi i lęku, usunięcie nędzy i wyrzeczeń, ciążących nad ludzkością z powodu zimnej wojny i wyścigu zbrojeń, może i powinno być dziełem narodów, od których zależy w ostatecznym rachunku pokój.**

G. M. Malenkow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii

MOSKWA. Agencja TASS podaje: Dnia 28 listopada br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii, Wiliama Haytera.

Podczas rozmowy obecny był minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow.

Mossadik ogłosił głodówkę

LONDYN. Jak donosi korespondent agencji Reutera z Londynu, dr Mossadik, którego proces toczy się obecnie przed trybunałem wojskowym, rozpoczął 28 bm. głodówkę.

Strajk w drukarniach w Nowym Jorku

NOWY JORK. W dniu 28 bm. rozpoczął się strajk członków związku zawodowego kliszarzy, pracujących w największych pismach nowojorskich. Około 20 tys. członków innych związków zawodowych — reporterów, drukarzy, telefonistów prasowych itd. — poparło strajk kliszarzy. **Wskutek strajku kilka dzienników nowojorskich nie ukazało się w dniu 29 bm.**

ŚWIAT w ciągu DOBY

DELEGACJA HANDLOWA NRD PRZYBYŁA DO MOSKWY w dniu 28 bm. Na czele delegacji stoi minister handlu zagranicznego i międzystrefowego K. Gregor.

* DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH odbyły się ostatnio w kilku dzielnicach Berlina zachodniego. Uczestnicy demonstracji żądali pracy i znośnych warunków bytu. W Brenie w wyniku starcia między policją a bezrobotnymi, którzy żądali zwiększenia zasiłków, kilka osób zostało dotkliwie pobitych.

* LI SYN MAN I CZANG KAI-SZEK spotkali się 28 bm. w mieście Taibei na Taiwanie celem rokowań na temat zawarcia układu wojskowego, który ma stanowić uzupełnienie do amerykańsko-lisynmanowskiego paktu.

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE PODROŻAŁY W NORWEGII w porównaniu z 1950 r. i tak mąka podrożała o 18 proc., chleb sitkowy o 39 proc., cukier o 114 proc. i kawa o 115 proc. itd.

Prasa zagraniczna o nocie polskiej do rządów USA i Wielkiej Brytanii

PARYŻ. — Agencja AFP podała wiadomość o nocie polskiej, zaznaczając, że w nocie tej „rząd polski, podobnie jak w nocie przesłanej w ostatnim tygodniu rządom państw sąsiadujących z Niemcami, przedstawia swój punkt widzenia w odniesieniu do problemu niemieckiego". Agencja przytacza kilka fragmentów tekstu noty polskiej.

Dziennik **„Figaro"** zamieścił wiadomość na temat noty polskiej, zaopatrując ją w tytuł: „Przestańcie popierać europejską wspólnotę obronną! — oto czego żąda Warszawa od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych".

„Humanite" pisze: „Nota polska wykazuje przede wszystkim, że mocarstwa zachodnie okupujące Niemcy zachodnie — wbrew zobowiązaniom przyjętym w Poczdamie — narzucają tamtejszej ludności warunki torujące drogę niemieckiemu militaryzmowi. Nota podkreśla niebezpieczeństwo, jakie przyniosłoby wprowadzenie w życie układów z Bonn i Paryża".

„Information" stwierdza m. in.: Nota polska wskazuje, że presja wywierana na państwa **Europy** zachodniej w kierunku ratyfikacji układów z Bonn i Paryża stanowi poparcie dla agresywnych kół militaryzmu niemieckiego, wbrew wszelkiej frazeologii o „obronnym" charakterze tych układów, stanowiących niebezpieczeństwo dla pokoju.

LONDYN. — Prawie wszystkie dzienniki brytyjskie zamieściły wiadomość o nocie rządu PRL do rządów USA i Wielkiej Brytanii. **„Birmingham Post"** na stronie tytułowej cytuje ustęp noty wzywający rządy USA i Wielkiej Brytanii do przyjęcia inicjatywy ZSRR w sprawie zmniejszenia napięcia międzynarodowego. **„Glasgow Herald"** w wiadomości pt. „Apel Polski" zaznacza: „Polska wezwała USA i Wielką Brytanię do zrezygnowania z poparcia dla armii europejskiej".

NOWY JORK. — Wiadomość o nocie rządu PRL do rządów USA i Wielkiej Brytanii zamieściły m. in. **„New York Herald Tribune"** i **„New York Times".**

Nie ma obecnie żadnych przeszkód do spotkania przedstawicieli czterech mocarstw

Prasa zachodnia o ostatniej nocie radzieckiej

MOSKWA. **Agencja TASS podaje przegląd głosów prasy światowej w związku z ostatnią notą radziecką w sprawie konferencji czterech mocarstw.**

Stany Zjednoczone

Agencje informacyjne opublikowały liczne doniesienia z Moskwy, Londynu i Waszyngtonu w związku z nową notą radziecką, wyrażającą gotowość udziału w konferencji czterech mocarstw.

Deklaracja przekazana przedstawicielom prasy przez rzecznika Departamentu Stanu USA — Suydama stwierdza m. in., że „nota radziecka powtarza stanowisko, wyłuszczone w notach poprzednich...", i dlatego nota ta „wywołuje rozczarowanie". Korespondent agencji Associated Press donosi z Londynu, że wiadomość o tym, że Związek Radziecki gotów jest wziąć udział w konferencji wielkiej czwórki, ogłoszona została w takim momencie, że wywrze to nieuchronnie wpływ na politykę europejską.

Korespondent dyplomatyczny agencji United Press w Waszyngtonie Gonzales podkreśla, że „chłodna reakcja amerykańska" na notę radziecką różni się mocno od stanowiska Anglii.

Francja

Doniesienia prasy francuskiej świadczą, że nota radziecka wystosowana do trzech mocarstw zachodnich wywarła wielkie wrażenie w oficjalnych kołach Francji i wśród szerokiego społeczeństwa.

Jak podaje agencja France Presse, premier Laniel nawiązując w swym przemówieniu w Zgromadzeniu Narodowym do ostatniej noty radzieckiej oświadczył, że Francja gotowa jest prowadzić rokowania.

Dziennik „Monde" wyraża zdziwienie w związku z faktem, że w Waszyngtonie i Bonn nota radziecka została powitana z „zaniepokojeniem" i „niezadowoleniem". Radio paryskie komentując notę radziecką oświadcza, że może ona w znacznym stopniu zmienić charakter obrad konferencji bermudzkiej.

Anglia

Przedstawiciel angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych nawiązując na konferencji prasowej do wyrażonej przez rząd radziecki zgody na wzięcie udziału w konferencji czterech mocarstw, stwierdził, że „jeśli konferencja ministrów spraw zagranicznych dojdzie do skutku, to my, rzecz jasna, uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by doprowadzić do określonego sukcesu w ramach poważnych i trudnych zagadnień, które trzeba będzie przedyskutować".

Parlamentarny zastępca ministra spraw zagranicznych, Nutting uważa, że nota radziecka toruje widocznie drogę do spotkania przedstawicieli czterech mocarstw.

Dziennik „Times" podkreśla w komentarzu, że „do powodzenia konferencji nieodzowne jest, by obie strony gotowe były pójść na kompromis. Na to potrzeba pewnego przekonania o wzajemnej dobrej woli".

„News Chronicle" wyraża rozczarowanie w związku z tym, że Departament Stanu traktuje notę radziecką po prostu jako „próbę storpedowania planów" utworzenia europejskiej wspólnoty obronnej. Dziennik pisze, że z takim punktem widzenia nie pogodzi się ani Anglia, ani Francja.

Włochy

Wszystkie dzienniki opublikowały na czołowym miejscu wiadomość o tym, że rząd radziecki wyraził zgodę na udział w konferencji przedstawicieli czterech mocarstw. **Dziennik „Unita" pisze, że wskutek akcji rządu radzieckiego „rozpadają się manewry i kłamstwa inicjatorów zimnej wojny". Dziennik podkreśla, że decyzja ta niweczy wszystkie próby podejmowane przez propagandę amerykańską w kierunku przerzucenia na ZSRR odpowiedzialności za niepowodzenia wysiłków zmierzających do złagodzenia napięcia międzynarodowego.**

Dzienniki reakcyjne zdradzają zamieszanie. Dziennik „Messagero" opublikował korespondencję z Waszyngtonu, w której stwierdza m. in., że wiadomość o zgodzie ZSRR na udział w konferencji czterech mocarstw „okazała się całkowicie nieoczekiwaną dla Stanów Zjednoczonych i może zmienić plany oraz program konferencji na Bermudach".

Szwecja

Nota radziecka do mocarstw zachodnich w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie znajduje się w centrum uwagi prasy szwedzkiej.

Popierając propozycję w sprawie spotkania przedstawicieli czterech mocarstw, dziennik „Stockholms Tidningen" akcentuje moment, że nota radziecka nie wysuwa żadnych warunków wstępnych w kwestii niemieckiej. **Jak wynika z noty radzieckiej — stwierdza dziennik — nie ma obecnie żadnych przeszkód do spotkania przedstawicieli czterech mocarstw. Strona radziecka, zaznacza „Stockholms Tidningen", najwidoczniej pragnie rzeczywiście nie tylko rokowań, lecz również porozumienia.**

W Hadze nie osiągnięto porozumienia w sprawie „zjednoczenia politycznego"

PARYŻ. **Według doniesień prasy, 28 bm. zakończyła się w Hadze konferencja ministrów spraw zagranicznych 6 krajów zachodnio - europejskich** (Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga). W Hadze złożono sprawozdanie z przebiegu narady ekspertów w Rzymie, na której omawiano projekt „zjednoczenia politycznego", znanego pod nazwą „małej Europy". Jak wiadomo, narada w Rzymie zajmowała się drugorzędnymi zagadnieniami, ponieważ najważniejsze problemy związane z planami „zjednoczenia" miały być omówione na konferencji w Hadze.

Jednakże również konferencja w Hadze ograniczyła się do zatwierdzenia niektórych wniosków zgłoszonych przez ekspertów. Nie rozwiązano spornych problemów, wywołujących ostre tarcia między partnerami projektowanego „zjednoczenia".

Na konferencji w Hadze, podobnie jak i na konferencji w Rzymie, przedstawiciel Niemiec zachodnich domagał się przyznania „szerokich pełnomocnictw" przyszłemu „rządowi europejskiemu". Przedstawiciele Francji i Włoch również tym razem wysuwali w związku z tym różne zastrzeżenia i stawiali różne warunki.

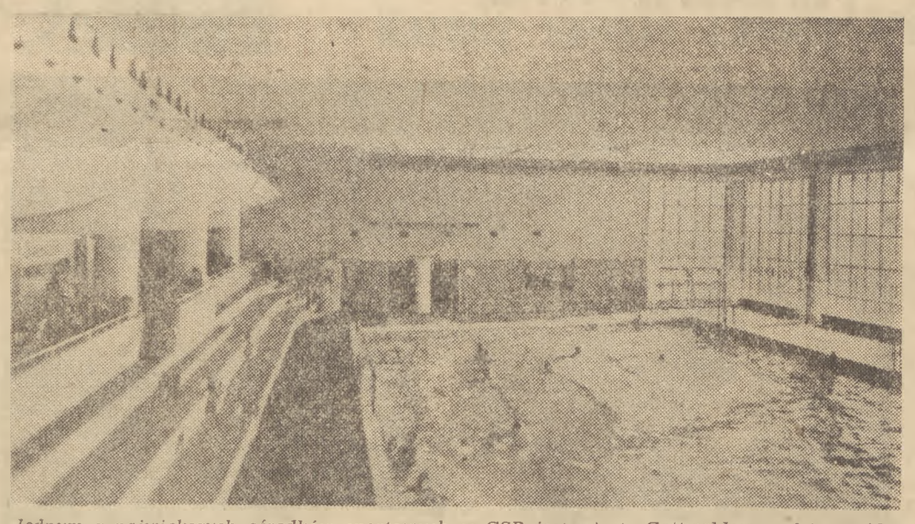

Jednym z największych ośrodków sportowych w CSR jest miasto Gottwaldowo, gdzie znajduje się największy w Europie kombinat obuwniczy. Ludność tego miasta korzysta z nowocześnie urządzonych obiektów sportowych. Na zdjęciu: Kryta pływalnia w Gottwaldowie.

Fot. (CAF)

DOKUMENT POKOJU

„RZĄD radziecki, kierując się dążeniem do jak najszybszego uregulowania niecierpiących zwłoki problemów międzynarodowych, wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych" — czytamy w nocie Związku Radzieckiego, przysłanej rządom Francji, Wielkiej Brytanii i USA w odpowiedzi na ich noty z dnia 16 listopada br.

Naród polski i wszyscy miłujący pokój ludzie całego świata przyjęli z radością notę Związku Radzieckiego do mocarstw zachodnich, widząc w niej jeszcze jeden niezaprzeczalny dowód pokojowej polityki Kraju Rad — jego nieustannych wysiłków, zmierzających do pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych i utrwalenia pokoju światowego. Mocarstwa zachodnie, wbrew oczywistym faktom, starały się wytworzyć wrażenie, jakoby Związek Radziecki nie chciał wziąć udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, gdyż rzekomo nie chce odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Tego rodzaju stwierdzenie, sprzeczne z rzeczywistością, znajduje się również w nocie rządu francuskiego z dnia 16 bm., w której czytamy m. in.: „Bezbronna Europa zachodnia — oto, wydaje się, cena jakiej żąda Związek Radziecki za udział w konferencji".

Stwierdzeniu temu przeczy cała polityka zagraniczna Związku Radzieckiego, przeczą poprzednie noty Związku Radzieckiego do mocarstw zachodnich z 4 sierpnia, 28 września i 3 listopada br., w których ZSRR proponował zwołanie konferencji, przeczy stanowisko ZSRR w Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie delegacja radziecka nieustannie domaga się podjęcia kroków, zmierzających do odprężenia w sytuacji międzynarodowej i utrwalenia pokoju światowego. W poprzednich notach do mocarstw zachodnich Związek Radziecki wysuwał konkretne propozycje mające na celu rozpatrzenie wszystkich problemów, utrudniających porozumienie międzynarodowe, a między innymi sprawy wyścigu zbrojeń, zakazu broni masowej zagłady i ustalenia skutecznej kontroli międzynarodowej, uregulowanie węzłowego w Europie problemu niemieckiego, zgodnie z zadaniem przywrócenia jedności i niezawisłości Niemiec — jako państwa demokratycznego, pokojowego. Za każdym razem mocarstwa zachodnie w swych odpowiedziach pomijały milczeniem te propozycje i nie wykazywały gotowości włączenia do porządku dziennego proponowanej konferencji ministrów spraw zagranicznych ani jednej sprawy, której omówienie mogłoby walnie przyczynić się do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. Przeciwnie, mocarstwa zachodnie z góry zakładały ograniczenie programu konferencji „od punktu do punktu" co wskazywało, że konferencja zmieni się w czczą formalność, nie dając żadnych rezultatów.

Szczerość dążeń mocarstw zachodnich do odprężenia w sytuacji międzynarodowej poddaje w wątpliwość fakt, że w parze z oświadczeniami rządów mocarstw zachodnich o ich pragnieniu rozwiązania spornych problemów idzie realizacja polityki przygotowań wojennych, militaryzacji rewizjonistycznych faszystowskich Niemiec zachodnich, stworzenie agresywnych baz wojskowych i koalicji wojennych.

Sprawie odprężenia w stosunkach międzynarodowych i utrwalenia pokoju nie może służyć pakt atlantycki ani układy z Bonn i Paryża — nie może dlatego, że wszystkie te układy mają charakter agresywny, a swym ostrzem skierowane są przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej. Układ paryski przewiduje utworzenie w Niemczech zachodnich pod kierownictwem generałów hitlerowskich sił zbrojnych, wchodzących w skład tzw. „armii europejskiej", w której czołową rolę kierowniczą odgrywać mają żądni odwetu militaryści i hitlerowcy. Układ boński przewiduje oddanie Niemiec zachodnich pod panowanie mocarstw zachodnich na okres 50 lat i stacjonowanie ich wojsk na terenie Niemiec zachodnich, co oznacza, że pragną one utrzymać rozbicie Niemiec co najmniej przez 50 lat. Wystąpienia Adenauera i rewizjonistów niemieckich, cieszących się całkowitym poparciem mocarstw zachodnich — pełne pogróżek pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej świadczą dobitnie, jak wielkim niebezpieczeństwem dla pokoju w Europie jest pozostawienie nierozwiązanym problemu niemieckiego, wbrew uchwałom poczdamskim. Ostateczne uregulowanie problemu niemieckiego na zasadach demokratycznych, w oparciu o uchwały poczdamskie jest głównym warunkiem utrwalenia pokoju w Europie.

Powyższe fakty: odradzanie militaryzmu niemieckiego, budowa baz wojskowych zagrażających bezpieczeństwu innych państw, nie mają nic wspólnego i nie dadzą się pogodzić z interesami bezpieczeństwa w Europie, wręcz przeciwnie zagrażają pokojowi i wpływają na utrzymanie napięcia w stosunkach międzynarodowych. Dotychczasowa polityka mocarstw zachodnich — jak stwierdza nota ZSRR — „kryje w sobie przeciwstawianie jednej części Europy — drugiej części Europy".

Pakt północno-atlantycki, pakt bałkański, pakt bliskiego i środkowego wschodu, tworzenie łańcucha baz wojskowych wokół Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, wyścig zbrojeń — wszystko to świadczy, że nie Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zagrażają bezpieczeństwu Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, lecz mocarstwa zachodnie prowadzą politykę, zagrażającą bezpieczeństwu narodów.

Związek Radziecki, występując przeciwko „armii europejskiej" — pod płaszczykiem której kryje się w rzeczywistości odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu — która zagraża nie tylko pokojowi w Europie, ale godzi również w niezależność narodową państw, które weszłyby do „europejskiej wspólnoty obronnej", broni jednocześnie suwerenności i bezpieczeństwa tych państw. Jak wiadomo bowiem, armie państw, wchodzących do „europejskiej wspólnoty obronnej", przestałyby istnieć jako armie narodowe, podporządkowane zostałyby wspólnemu dowództwu, w którym czołową rolę mają odegrać generałowie hitlerowscy. Odrodzenie neohitlerowskiej armii w ramach tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej" nie tylko więc nie zapewnia bezpieczeństwa Francji, Wielkiej Brytanii i innych państw zachodnich, lecz przeciwnie, stanowi poważne niebezpieczeństwo dla tych państw, zagraża ich niezależności narodowej i pokojowi w Europie. Stwierdzenie rządu francuskiego w ostatniej nocie, jakoby ZSRR domagał się „bezbronnej Europy" — jako „ceny" za udział w konferencji, jest więc bezpodstawne. Tym bardziej bezpodstawne, że w tym samym czasie, we francuskim Zgromadzeniu Narodowym toczyła się debata, która wykazała, że większość posłów, różnych ugrupowań, występuje przeciwko „armii europejskiej", a więc zgadza się w zasadzie ze stanowiskiem ZSRR w tej sprawie. Stanowisko ZSRR popiera cały naród francuski, dając temu wyraz w potężnych manifestacjach protestacyjnych.

Związek Radziecki zawsze stał na stanowisku, że nie ma takich spornych spraw, których nie można by rozwiązać drogą pokojowych rokowań, uważając jednak, że konferencja „nie powinna być z góry ograniczona" do rozpatrzenia jakiejś jednej tylko kwestii, lecz powinna mieć rzeczywiście możność rozważenia najpilniejszych problemów międzynarodowych. Stojąc na stanowisku, że należy rozpatrzyć i rozwiązać wszystkie sporne problemy, zarówno w Europie jak i w Azji, Związek Radziecki nie uchyla się od dyskusji nad żadnymi poszczególnymi problemami, których rozwiązanie przyczyniłoby się do utrwalenia pokoju. Dowodem tego jest ostatnia nota rządu radzieckiego do rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, w której ZSRR wyraża gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Związek Radziecki mając na celu złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych i rozwiązanie wszystkich spornych problemów, wystąpi na tej konferencji z propozycją zwołania w najbliższym czasie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej. Jest bowiem rzeczą wprost niemożliwą, by można było mówić o odprężeniu w sytuacji międzynarodowej bez udziału w konferencji Chin Ludowych, najliczebniejszego pod względem ludności kraju na świecie.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR i mocarstw zachodnich może być poważnym krokiem w kierunku odprężenia w sytuacji międzynarodowej o ile mocarstwa zachodnie wykażą dobrą wolę i szczere pragnienie rozwiązania spornych problemów, jeśli swe deklaracje poprą czynami.

Ostatnia nota radziecka i zawarte w niej propozycje są wyrazem głębokiej troski Związku Radzieckiego o interesy bezpieczeństwa całej ludzkości, o utrwalenie pokoju. Dlatego spotkała się ona z gorącym poparciem wszystkich miłujących pokój ludzi całego świata. Stanowisko Związku Radzieckiego popiera cały naród polski, czemu wyraz dała nota rządu polskiego do mocarstw zachodnich.

„Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdza nota — uważa za niebezpieczne dla pokoju wszelkie próby zastępowania traktatu pokojowego z Niemcami układami separatystycznymi w rodzaju układów bońskich i paryskich. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie wątpi, że właściwa droga do odprężenia w stosunkach międzynarodowych, a w tym również do rozwiązania problemu niemieckiego, prowadzi poprzez bezpośrednią wymianę poglądów na konferencji Wielkich Mocarstw".

L. ZAREMBA

Spotkanie delegatów polskich i francuskich

WIEDEŃ. **Z okazji sesji Światowej Rady Pokoju w Wiedniu odbyło się spotkanie między delegacją polską i delegacją francuską.** Podczas spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, obie delegacje wskazywały na ścisłą solidarność łączącą naród francuski i naród polski w ich wspólnej walce przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego, o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. **Obie delegacje podkreślały, że tradycyjna przyjaźń francusko - polska, umocniona podczas ostatniej wojny przeciwko hitleryzmowi, jest doniosłym czynnikiem bezpieczeństwa w Europie.**

W Zgromadzeniu Ogólnym NZ

NOWY JORK. W dniach 27 i 28 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ rozpatrzyło i zatwierdziło projekty rezolucji przedstawione przez poszczególne komisje.

W szeregu spraw decydującą rolę odegrała „amerykańska większość" powodując przyjęcie uchwał godzących w kraje obozu pokoju.

Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło projekt rezolucji w sprawie „opracowania dokumentów dotyczących redakcji i stosowania Karty NZ" w związku z ewentualnym zwołaniem specjalnej konferencji członków NZ dla omówienia problemu zmiany Karty.

Zgromadzenie Ogólne uchwaliło również projekt rezolucji w sprawie czwartego już z kolei zwiększenia składek członkowskich ZSRR, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR i Polski.

Zatwierdzono rezolucję 14 państw w sprawie rozbrojenia. W głosowaniu nad poszczególnymi częściami rezolucji kraje obozu pokoju poparły niektóre punkty, które zostały przyjęte jednomyślnie.

W trakcie rozpatrywania zagadnień dotyczących krajów niesamodzielnych i terytoriów administrowanych mocarstwa kolonialne z USA i Wielką Brytanią na czele doznały kilku porażek. Wbrew oporom państw kolonialnych przyjęto projekt rezolucji Komisji Powierniczej w sprawie informacji o krajach niesamodzielnych i terytoriach administrowanych, dwie rezolucje Komisji Powierniczej dotyczące problemów Afryki zachodniej i projekt rezolucji opracowany przez Komisję Powierniczą w związku z odmową rządu holenderskiego udzielenia informacji o Wyspach Antylskich i Wyspie Surinam, pod pozorem, że terytoria te uzyskały rzekomo samorząd.

Zgromadzenie Ogólne jednomyślnie uchwaliło projekt rezolucji w sprawie szerzenia oświaty na terytoriach administrowanych,

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej
REDAGUJE: Kolegium. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr.: 8-52 71, 2, 3, 4, 5, 6. Red. Naczelny 8 76 61. Dział Koresp. i Listów 8-07 82. Red. nocna Centr. DSP 8-22 01 wewn. 101, 8 56 94.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8 IV p., tel. 8-07 11 i 8 82-51 wewn. 85
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego".
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ PPK „Ruch". Oddział w Warszawie Srebrna 12.
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty — Cena mies. — 2 50 zł kwart. — 7 50 zł półrocznie — 15 00 zł rocznie — 30 00 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH".
4-B-20990

Krajowa Narada Aktywu ZMP wzywa wszystkich sportowców do powitania II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nowymi osiągnięciami w pracy sportowej i turystycznej

W sobotę 28 listopada br do Warszawy zjechali się ze wszystkich stron kraju aktywiści ZMP, działacze sportowi, turystyki pracownicy SP i LPŻ, piloci szybowcowi, strzelcy, młodzi żołnierze. Zjechali się oni do stolicy, aby wziąć udział w Krajowej Naradzie Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej, turystyki i przysposobienia wojskowego.

Już na długo przed godziną 9-tą do sali obrad Związku Nauczycielstwa Polskiego zaczęli przybywać delegaci na naradę. Przed wejściem na salę umieszczona została ciekawa wystawa osiągnięć sportu polskiego, nagród i medali zdobytych ostatnio przez naszych młodych zawodników.

Wielka sala obrad jest pięknie udekorowana. Za stołem prezydialnym widnieje portret nauczyciela i przyjaciela młodzieży, towarzysza Bolesława Bieruta. Obok emblemat zetempowski. Po środku fragment pamiętnej uchwały Biura Politycznego KC PZPR, wskazującej organizacji zetempowskiej jej rolę w ruchu sportowym. Wokół sali umieszczono sylwetki sportowców różnych dyscyplin. Na długich stołach widnieją tablice z nazwami wszystkich województw kraju.

Rozpoczynają się obrady. Za stołem prezydialnym zajmują m. in. miejsca: przewodniczący ZG ZMP tow. Pilawka sekretarze ZG ZMP, przewodniczący GKKF tow. Reczek, z-ca Kier. Wydz. Org. KC PZPR tow. Wieczorek, przewodniczący ZG LPŻ gen. Turski, prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego tow. Zarzycki, czołowi sportowcy Ciachówna i Kocerka, aktywiści sportowi Kamińska z Rzeszowa, Paliszewski ze Starachowic i inni.

Obrady zagaja tow. Pilawka. Następnie sekretarz ZG ZMP tow. Wegner wygłasza referat o zadaniach Związku Młodzieży Polskiej w dziedzinie upowszechnienia kultury fizycznej wśród młodzieży miast i wsi.

Na wstępie referatu tow. Wegner podkreślił iż narada odbywa się w doniosłym dla narodu polskiego okresie — po obradach IX Plenum KC PZPR, które dokonało bilansu naszych osiągnięć w realizacji Planu 6-letniego i nakreśliło zadania w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Tow. Wegner wskazuje dalej na ścisły związek tematyki narady z podstawowymi wskazaniami, nakreślonymi w tezach przed II Zjazdem Partii.

Sekretarz ZG ZMP omówił dotychczasowe osiągnięcia organizacji w pracy sportowej i wskazał jej zasadnicze braki. Następnie omówił on szczegółowo zadania, stojące przed Związkiem Młodzieży Polskiej w pracy nad rozwojem ruchu sportowego, kształtowaniem jego oblicza ideowo-wychowawczego, podnoszeniem gotowości młodzieży do obrony Ojczyzny oraz przysposabiania jej do służby wojskowej.

Kończąc swój referat tow. Wegner powiedział m. in.

„Związek Młodzieży Polskiej wzywa wszystkich sportowców, działaczy sportowych i turystycznych w całym kraju do powitania II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nowymi osiągnięciami w pracy sportowej i turystycznej".

(Obszerne fragmenty referatu tow. Wegnera zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Sztandaru Młodych").

Rozpoczęła się ożywiona dyskusja. Brało w niej udział 26 uczestników, ale chętnych do zabierania głosu było o wiele więcej. Delegaci na naradę przywieźli wiele cennych doświadczeń z dotychczasowej pracy, śmiało krytykowali jej niedociągnięcia i występowali z wieloma istotnymi i ważnymi wnioskami dla dalszego rozwoju naszego sportu, dla polepszenia pracy ZMP w tej dziedzinie.

Późnym wieczorem zakończyła się dyskusja. Podsumował ją przewodniczący ZG ZMP tow. Pilawka.

Tego samego dnia zebrało się XIII Plenum ZG ZMP, które podjęło uchwałę o wzmożeniu pracy ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego. Po zakończeniu dyskusji na naradzie i po jej podsumowaniu uchwałę tę odczytał Kier. Wydz. KF i PW ZG ZMP tow. Renke.

(Tekst uchwały zamieścimy w numerze jutrzejszym „Sztandaru Młodych").

Obrady Krajowej Narady Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej, turystyki i przysposobienia wojskowego zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki. (R.)

(Dalsze materiały z Narady na str. 4).

Z całego kraju

CZECHOSŁOWACKA *śpiewaczka, artystka Teatru Narodowego w Pradze, laureatka Nagrody Państwowej — Stefa Petrova wystąpiła 28 bm. w roli tytułowej w „Halce" — Moniuszki, na scenie Państwowej Opery Warszawskiej.*

TEATR *„Syrena" w Warszawie gościł sprzedawców i dyrekcję Centralnego Domu Towarowego, którzy spotkali się tam z klientami. W czasie spotkania odbył się pokaz nowych modeli odzieży zimowej, które ostatnio ukazały się w sprzedaży.*

W WARSZAWIE *zakończyła dwudniowe obrady krajowa narada redaktorów gazetek zakładowych i pism wydawanych przez zarządy główne poszczególnych związków zawodowych. Narada ta omówiła zadania prasy zakładowej i związkowej w realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR oraz w nadchodzącej związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.*

„DNI PRZECIWGRUŹLICZE" *trwać będą w całym kraju w okresie od 1 do 10 grudnia br. Staną się one przeglądem osiągnięć naszej służby zdrowia w walce z gruźlicą — smutną spuścizną kapitalizmu.*

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora NRD w Polsce

Przewodniczący Rady Państwa **Aleksander Zawadzki** przyjął w dniu 28 bm. na audiencji Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce **Stefana Heymanna**, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Ambasador Heymann i Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wygłosili przemówienia okolicznościowe.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających Przewodniczący Rady Państwa przyjął Ambasadora Heymanna na audiencji prywatnej, na której obecny był Minister Spraw Zagranicznych Stanisław Skrzeszewski.

O wyższą jakość, trwałość i estetykę w produkcji

— pod tym hasłem rozwija się współzawodnictwo w ramach Czynu Przedzjazdowego

Uczestnicy czynu produkcyjnego dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej coraz liczniej odpowiadają na apel Saja, Sygdziak, Morawskiego i Góreckiego i przystępują do współzawodnictwa pod hasłem „O wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji".

★

„Chcemy, by wytwarzane przez nas meble zdobiły robotnicze mieszkania, by odznaczały się najwyższą jakością, trwałością i pięknym wyglądem — **mówi brygadzista Jan Ziętek z Zakładów Drzewnych nr 4 w Gliwicach** — Podejmując apel Saja i towarzyszy, będziemy stale dążyć do tego, by meble i inne wyroby drzewne opuszczały nasz zakład bez najmniejszych usterek".

Brygadzista Jan Ziętek postanowił jeszcze lepiej niż dotychczas zorganizować pracę swojej brygady. **Cała brygada ma być podzielona na małe grupy, które wykonywać będą poszczególne części mebli. Pozwoli to robotnikom — dzięki większej specjalizacji — lepiej opanować wykonywane czynności.** Każda wytworzona część kontrolowana będzie przez brygadzistę i brakarza zakładowego. W celu usunięcia usterek w częściach mebli wytwarzanych maszynowo, będą one dokładnie kontrolowane przed następnymi etapami produkcji. Brygada Ziętka postanowiła równocześnie wyeliminować braki, powstające na skutek niedokładnego suszenia drzewa oraz zwracać baczniejszą uwagę na właściwy dobór materiałów pomocniczych jak klej, okucia, zamki i usuwać we własnym zakresie ich braki.

Również pracownicy **Spółdzielni Pracy „Drzewotechnika" w Warszawie** odpowiedzieli na apel. Brygadzista **Przybyłek**, który osiągnął ze swoją brygadą stolarską w październiku br. 113 proc. normy, **zobowiązał się dla uczczenia II Zjazdu Partii pracować bez braków i wyrabiać ze swoją brygadą wyłącznie meble I gatunku, bez usterek i o estetycznym wyglądzie.** Apel podjęły również brygady stolarskie **Protaziuka, kilkakrotnego racjonalizatora Pawłowskiego, Wronkowskiego i innych.**

★

W Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu apel podjęła przodująca brygada **Andrysiaka z Wydziału Produkcji Urządzeń Inwestycyjnych.** Wydział ten produkuje bardzo ważne urządzenia i przyrządy dla swego zakładu.

Na hasło współzawodnictwa o wyższą jakość i trwałość produkcji odpowiedział w tym samym wydziale również 10-osobowy **zespół Pawłowskiego,** który pracuje przy produkcji wanien galwanizacyjnych.

★

W Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych na apel inicjatorów nowych form współzawodnictwa o jakość produkcji, odpowiedzieli pierwsi podjęciem dodatkowych zobowiązań na cześć II Zjazdu Partii robotnicy zatrudnieni przy produkcji przedmiotów codziennego użytku z odpadków.

Blacharze **Kołodziejczak** i **Lesisz** wyrabiający **200 proc. normy postanowili wyprodukować bez usterek 500 sztuk płuczek do szklanek.**

Brygada Sułka, pracująca przy montażu nowego typu drewnianych samochodzików pedałowych dla dzieci, zobowiązała się wyprodukować 50 szt. tych zabawek bez żadnych usterek ze szczególnym uwzględnieniem ich estetycznego wyglądu.

Blacharz Serabian, pracujący przy produkcji tortownic, zobowiązał się wykonać 2.500 szt. tych przedmiotów bez najmniejszych usterek.

Droga Brzeźniaka DO SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ

SPADAJĄCE z drzew liście rozesłały przed domem Floriana Brzeźniaka bogaty, mieniący się złotem i purpurą kobierzec. Odcinają się od tych jaskrawych barw białe ściany dużego murowanego domu. Przez sień, w kącie której ustawiono pompę do wody wchodzi się do jasnej kuchni. Obok kredensu, stołu i ław stoi tu niewielka szafka, a na niej nowoczesny radioaparat „Aga". Żona Brzeźniaka słucha audycji, nie odrywając się od domowych zajęć. Dostatek widać w każdej izbie tego dużego domu. Meble ustawione w czterech pokojach lśnią politurą, a dywan ma wiosenne barwy.

Dostatek i ład panuje także w obejściu gospodarskim Brzeźniaków. Solidne zabudowania otaczają podwórze. W przylegającej do sieni oborze stoją krowy o pełnych bokach i spokojnie przeżuwają pokarm. Chlewnia jest także godna uwagi. Zbudował ją Brzeźniak po wojnie. Podłużny budynek mieścił 60 świń jednocześnie. Brzeźniak gospodarząc na indywidualnym słynął jako hodowca świń.

W szopie piętrzy się góra węgla. Węgiel ten zwiózł Brzeźniak z przydziałów otrzymywanych za każdą sprzedaną państwu zakontraktowaną świnię. Wstępując do spółdzielni produkcyjnej sprzedał Brzeźniak państwu ponad 50 utuczonych świń. Na swojej przyzagrodowej działce zostawił tylko dwie maciory.

Za stodołą wiatr unosi kwaśny zapach kiszonki. Zapach ten rozchodzi się z dużego dołu napełnionego w połowie zeszłoroczną kiszonką. Nieco dalej jaśnieje łan słonecznikow przeznaczony na nową kiszonkę dla krów Brzeźniaka. Brzeźniak bowiem dba o to, by jego krowy miały dostateczną ilość paszy. Sieje poplony i robi kiszonki.

W ogródku otaczającym dom Brzeźniaka stoją ule. To Brzeźniakowa hoduje pszczoły. Wszystko w obejściu Brzeźniaków świadczy o zapobiegliwości gospodarności i pracowitości mieszkańców.

Niełatwo zastać Brzeźniaka w domu. Natomiast zawsze można go zobaczyć na spółdzielczym polu. Całą swoją pracowitość, umiejętność gospodarzenia i wiedzę rolniczą wkłada on w pracę na wspólnym. Pragnie aby wyniki tej pracy wykazały wyższość gospodarki spółdzielczej nad indywidualną.

Najzamożniejszy średniak we wsi

PRZED wstąpieniem do spółdzielni gospodarzył Brzeźniak na 13.46 ha, tak że w warunkach woj. poznańskiego zaliczał się do średniorolnych chłopów. Miał nawet mniej ziemi od innych średniorolnych pierwszych członków Komitetu Założycielskiego, Purolnika, Kordeli i Zielińskiego, ale lepiej od nich gospodarzył. 60 świń wiodło krótki, ale syty żywot w jego chlewach. 12 sztuk bydła dostarczało mleka. 2 dobrze odżywione konie o gładkiej, połyskliwej sierści ciągnęły różne maszyny rolnicze. Całą tę gospodarkę obrabiał Brzeźniak przy pomocy żony i trojga dorosłych już dzieci, których pracowitość znana jest w całym Ujeździe.

Brzeźniak był dobrym gospodarzem i wzorowo spełniał swoje obywatelskie obowiązki. Nigdy nie zalegał z dostawami i podatkiem.

W roku ubiegłym postanowił jak się sam wyraził: „z czystym wobec państwa sumieniem" pójść do urny wyborczej. Do dnia wyborów zapłacił całoroczny podatek i wykonał z nadwyżką plany dostaw w zbożu, mięsie i mleku. Z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku głosował na kandydatów ludu.

Myślał w tym czasie Brzeźniak o spółdzielczości produkcyjnej, ale nie należał jeszcze do Komitetu Założycielskiego.

Niełatwą pracę miał w tym czasie Komitet Założycielski. Prowadzona przez **Purolnika, Zielińskiego i Kordelę** agitacja za spółdzielczością napotykała na mur nienawiści i plotek kułackich. Plotkom tym ulegali także średniorolni. Gardłowali przeciw spółdzielni Polaszyk, Ajsztet i Żyła. Powtarzali wszystkie oklepane bzdury o nędzy w spółdzielniach i o karze boskiej, która założycieli nie minie.

„Spółdzielnia to wymysł diabła" — powtarza dziś jeszcze stary ojciec Wolniewicza.

„Zdarza się w naszym województwie, że folwarczni zakładają kołchozy. Nic dziwnego. Oni tak do dzwonka przywykli, że im za nim tęskno. Nie ma dziedzica, to niech będzie kołchozowy przewodniczący, ale żaden gospodarz z dziada pradziada nie zgodzi się na taką niewolę, jaka jest w spółdzielniach" — tłumaczyli „dobrotliwie" kułacy średniorolnym.

„A przecież Purolnik i Zieliński to także gospodarze nie od wczoraj i to nieźli gospodarze" — oponowali niektórzy.

„Ale to partyjni, a partyjny to musi gadać tak, jak mu każą. Dlaczego Brzeźniak się do spółdzielni nie spieszy? Mądry i zasobny gospodarz to mu nie pilno".

„Prawda, prawda" — mówili średniorolni wśród których Brzeźniak cieszył się dużym autorytetem. Wkrótce argumenty członków Komitetu Założycielskiego coraz częściej spotykały się z odpowiedzią: „Jeżeli Brzeźniak wstąpi do spółdzielni, to i my wstąpimy".

Do Brzeźniaka zaczęli zachodzić członkowie partii. Brzeźniak chętnie z nimi rozmawiał i długo po ich wyjściu naradzał się z rodziną.

Narady te prowadzone w jesienne wieczory, zaczynały się zwykle od wspomnień. Wspomnienia sięgały nieodmiennie do dnia, w którym Brzeźniakowa wysiedlono do Polski Centralnej, a Brzeźniak został wywieziony do Dachau. Gospodarka Brzeźniaków przeszła w ręce hitlerowców. Wrócili Brzeźniakowie do zniszczonego gospodarstwa w 1945 roku. Nie było inwentarza, narzędzi rolniczych, chlewu. Wtedy państwo ludowe przyszło im z wszechstronną pomocą. Dało kredyty na inwentarz i budowę. Przydzieliło materiały budowlane, umożliwiło Brzeźniakowi gospodarzenie. Dzięki pomocy państwa i swojej pracowitości stał się Brzeźniak zamożnym gospodarzem. Starał się on wywdzięczyć państwu, skrupulatnie przestrzegając wszelkich zarządzeń i wzorowo spełniając swoje obywatelskie obowiązki.

Prosty, gospodarski obrachunek

KIEDY władza ludowa zaczęła uczyć chłopów, że jedyną drogą do szczęśliwej przyszłości wsi polskiej jest spółdzielczość produkcyjna, Brzeźniak powiedział do żony: „Spółdzielnia produkcyjna nie musi być zła, skoro nasze państwo ją popiera".

Z rozmów z członkami Komitetu Założycielskiego i własnych rozmyślań wypłynęły nowe argumenty za spółdzielczością.

Dobrze pracował Brzeźniak na swoim gospodarstwie a przecież miał on takie trudności, które rozwiązać mogła tylko gospodarka zespołowa. Ziemia jego byłaby jeszcze lepiej uprawiona, gdyby pracowały na niej wszystkie potrzebne w rolnictwie maszyny. Wiadomo przecież, że orka traktorem jest o wiele wydajniejsza i może być regulowana na głębokość. A przecież traktoru na 13 hektarowe gospodarstwo nie kupisz, bo sensu by to kupno nie miało.

A płodozmian? Czy można mówić w indywidualnym gospodarstwie o należytym płodozmianie? Na niewielu hektarach trzeba uprawiać wszystko i buraki, i żyto i kartofle, i włókniste i oleiste, i pastewne. W spółdzielni natomiast można płodozmian zaprowadzić i stosownie do właściwości gleby uprawiać te lub inne rośliny.

Brzeźniaka nieraz ogarniała ciekawość, ile by to można uzyskać z hektara, gdyby zastosować wszystkie zabiegi agrotechniczne, na które tylko spółdzielnia może sobie pozwolić.

Słynął Brzeźniak jako hodowca, lecz w hodowli na indywidualnym gospodarstwie także trudno rozwinąć skrzydła. Gdyby tak była wielka, spółdzielcza obora i chlewnia, z wyszkolonym oborowym i chlewmistrzem, odpowiednio karmiącym zwierzęta i starannie je pielęgnującym i maszyny, które żarcie dla inwentarza przyszykować i porządek w oborze zrobić pomogą, ile by można mleka uzyskać od krów, ile by wagi przyrosło dziennie tucznikom.

I coraz częściej myślał Brzeźniak, że tylko spółdzielnia produkcyjna może usunąć to wszystko, co nakreśla rozwojowi indywidualnego gospodarstwa nieprzekraczalne granice. A tak bardzo chciał Brzeźniak te granice przekroczyć.

Nie wszyscy gospodarze w Ujeździe pracują tak, jak Brzeźniak. Są tam pola zachwaszczone i pełne perzu. Nieraz patrząc na nie, myślał Brzeźniak, że w spółdzielni można by je uprawiać należycie i pokazać wszystkim indywidualnym ze wsi, jak gospodarzyć należy. Nigdy nie zamykał się Brzeźniak w opłotkach własnego gospodarstwa. Myślał on o podniesieniu produkcji rolnej w całej wsi. I to ogarnianie gospodarską troską rozległych pól całej gromady doprowadziło go do spółdzielni. Brzeźniak podpisał statut. Wsparło to pracę Komitetu Założycielskiego. Chłopi w Ujeździe, ulegający dotychczas wściekłej kułackiej nagonce na spółdzielczość produkcyjną, zaczęli zastanawiać się czy kułacy mają rację, skoro taki dobry i mądry gospodarz jak Brzeźniak, decyduje się na wstąpienie do spółdzielni produkcyjnej. Wielu pociągnął przykład Brzeźniaka i wkrótce powstała spółdzielnia produkcyjna, do której weszło 14 gospodarzy. Brzeźniak został przewodniczącym tej spółdzielni.

Zaledwie 5 wśród tych 14 miało poniżej 10 ha. Nie z biedy, jak głosza wrogowie naszego ustroju i nie pod naciskiem administracyjnym, lecz po dojrzałym namyśle, po rozważeniu wszystkich argumentów za i przeciw, powstała spółdzielnia produkcyjna w Ujeździe.

H. DUDOWA

Zarząd spółdzielni produkcyjnej w Ujeździe. Drugi od lewej Purolnik, Brzeźniak, Kordela i Zieliński.

Aktywiści zetempowcy wzmagajcie walkę o pełne wykonanie dostaw

Skuteczna praca zetempowców w woj. łódzkim

W wielu gminach woj. łódzkiego członkowie organizacji gromadzkich Związku Młodzieży Polskiej w przeprowadzanych rozmowach wyjaśniają chłopom konieczność terminowego wywiązywania się z obowiązkowych dostaw dla Państwa, demaskując jednocześnie w wydawanych błyskawicach opornych kułaków, uchylających się od wypełniania tego obowiązku. W działalności tej wiele inicjatywy wykazują m. in. ZMP-owcy — synowie małorolnych chłopów **w gminie Koniecpol, pow. Radomsko: Lucjan Wawszczak, Zenon Ciszewski i Stanisław Kaczyński.** O skuteczności pracy ZMP-owców świadczy fakt, **że kułak Jan Pudło, z grom. Koniecpol Stary, który złośliwie nie wywiązywał się z obowiązku dostawy ziarna, napiętnowany na łamach błyskawicy odwiózł do punktu skupu przypadającą na niego, w ramach obowiązkowych dostaw, ilość zboża.**

Chłopi gminy Koniecpol wykonali całkowicie roczny plan skupu ziarna w dużej mierze dzięki aktywności członków ZMP.

W gromadzie Kłomnice, pow Radomsko, młodzież ZMP-owska prowadzi szeroką pracę agitacyjną wśród chłopów, m. in. poprzez umieszczanie w błyskawicach obok nazwisk rolników zalegających z dostawą ziarna także i nazwisk przodujących chłopów. Ostatnio **na zaszczytnym miejscu ukazały się nazwiska średniorolnych chłopów Stefana Klechota i Bronisława Kroka, którzy w 100 procentach wykonali swoje plany skupu zboża.**

Z inicjatywy gromadzkich organizacji ZMP-owskich w gminach: **Radoszewice, Czastary i Wydrzyn, pow. Wieluń,** zorganizowane zostały manifestacyjne transporty ziarna do punktów skupu.

Surowe kary dla złośliwie uchylających się kułaków

W woj. bydgoskim na przyspieszenie obowiązkowych dostaw zboża dla Państwa wpłynęło ostatnio sprawniejsze rozpatrywanie podań rolników o ulgi, szerokie stosowanie zamienników oraz coraz skuteczniejsze przełamywanie oporu kułackiego.

W celu szybszego załatwiania podań chłopów o ulgi w dostawach, w wielu powiatach zwiększono liczbę komisji wniosków przy prezydiach GRN. Komisje te załatwiły ostatnio pozytywnie wiele podań o ulgi.

Poważnym czynnikiem ożywienia dostaw zboża w wielu powiatach jest stosowanie zamienników, które w dużej mierze ułatwiają chłopom wykonanie rocznych planów dostaw.

Ostatnio w ciągu 10 dni chłopi wyrównali zaległość ponad **5 i pół tys. ton zboża zamiennikami, przeważnie koniczyną, seradelą, grochem, łubinem, żywcem i mlekiem.**

Do przełamywania oporu kułackiego przyczynia się w poważnej mierze zdecydowana postawa organów władzy ludowej które wymierzają surowe kary na kułaków złośliwie uchylających się od obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

W powiatach takich, jak: **Aleksandrów, Inowrocław, Mogilno, Włocławek, Rypin, Żnin, gdzie głównie z winy kułaków wykonanie planu obowiązkowych dostaw zboża jest opóźnione, sądy wydały szereg wyroków skazujących kułaków na kary od 6 miesięcy do 3 lat więzienia.** I tak np. za złośliwe uchylanie się od obowiązkowych dostaw oraz za wrogą propagandę zostali ukarani w pow. Rypin m. in. kułacy: **Czesław Jurkiewicz z gromady Dulsk, gmina Zbójno, właściciel 41-hektarowego gospodarstwa oraz Józef Noskowski z gromady Oborczysk, gmina Świedziewnia, właściciel 35-hektarowego gospodarstwa.**

Mobilizacja pracujących chłopów do walki o wzrost produkcji rolnej naczelnym zadaniem ZSCh

Ważne zadania w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR stają przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej. Omówieniu tych zadań poświęcone było rozszerzone Plenum Zarządu Głównego ZSCh, które w dniach 27 i 28 listopada br. obradowało w Warszawie.

Mówiąc o wysuniętym przez IX Plenum KC PZPR wielkim programie rozwoju naszego rolnictwa w latach 1954—55, uczestnicy obrad wskazywali na zadania, wypływające z tego programu dla ZSCh oraz na sposoby, które zapewnią ich pełną realizację. Wnioski i deklaracje, wysunięte przez uczestników Plenum, znalazły wyraz w uchwale przyjętej na zakończenie obrad.

Jak stwierdza uchwała — w okresie najbliższych 2 lat naczelnym zadaniem ZSCh będzie aktywizacja pracujących chłopów w szybkim podnoszeniu produkcji rolnej, jej towarowości, a tym samym dochodowości gospodarki chłopskiej. W pracy kół gromadzkich szczególna uwaga zwrócona zostanie na upowszechnienie współzawodnictwa w rolnictwie zarówno indywidualnego jak zespołowego — między gromadami.

W dalszej części uchwały Plenum Zarz. Gł. ZSCh zobowiązuje ogniwa Związku do stałego pomagania pracującym chłopom w podnoszeniu ich wiedzy fachowo - rolniczej.

Mocno postawiona jest w uchwale sprawa pomocy mało i średniorolnym chłopom w ich walce z wyzyskiem kułaków i spekulantów wiejskich. Ogniwa ZSCh ułatwią chłopom pracującym korzystanie ze zwiększonej, wszechstronnej pomocy produkcyjnej Państwa, czuwać będą, aby ta pomoc nie była przechwytywana przez kułaków i spekulantów ze szkodą dla chłopów pracujących.

Plenum Zarządu Głównego ZSCh — głosi dalej uchwała — zobowiązuje wszystkie ogniwa organizacji samopomocowej do walki z kułackimi wpływami w gminnych spółdzielniach, do czuwania nad odpowiednią jakością i asortymentem towarów dostarczanych na wieś, a przede wszystkim nad tym, aby zwiększona ilość towarów przemysłowych docierała bezpośrednio do mało i średniorolnych chłopów.

Następnie uchwała wzywa wszystkie ogniwa Związku, aby przez stałą pracę masowo-polityczną oraz ścisłą więź z masami członkowskimi umacniały wśród chłopów pracujących świadomość, że terminowe i pełne wykonywanie zobowiązań finansowych, obowiązkowych dostaw zboża, ziemniaków, żywca i mleka umacnia sojusz robotniczo-chłopski oraz przyczynia się do podnoszenia dobrobytu całego narodu i do rozwoju gospodarki narodowej.

W zakończeniu uchwały Plenum Zarządu Głównego ZSCh wzywa wszystkie ogniwa i cały aktyw organizacji samopomocowej do codziennej, wytrwałej pracy o pełne zrealizowanie zadań, postawionych przez IX Plenum KC PZPR.

Ulepszenie metod nauczania

przedmiotem konferencji dyrektorów szkół górniczych

W Chorzowie odbyły się ostatnio konferencje dyrektorów szkół górniczych z udziałem kierowników zajęć praktycznych, przedstawicieli podstawowych organizacji partyjnych oraz organizacji ZMP przy szkołach górniczych i przedstawicieli kopalń, zatrudniających absolwentów szkół górniczych.

Przebieg obrad dowiódł, że szkoły górnicze, otoczone specjalną opieką państwa, dały już naszym kopalniom liczne zastępy młodych górników z których wielu wykazuje wysoki poziom przygotowania zawodowego. Np. absolwent zasadniczej szkoły górniczej **S. Nowak, który na kopalni im. Dymitrowa wykonywał do 170 proc. normy, skierowany został dzięki wykazanemu dobremu przygotowaniu zawodowemu na kurs kombajnerów, a J. Mateja, który po ukończeniu szkoły pracował kolejno na stanowisku ślusarza górniczego, brygadzisty i konstruktora, a następnie kierownika warsztatów, skierowany został na studia na politechnikę.** Niemniej jednak wciąż postępujący proces mechanizacji i elektryfikacji naszego górnictwa stawia przed szkołami górniczymi poważne zadanie podniesienia na wyższy poziom jakości przygotowania wszystkich absolwentów szkół górniczych do pracy w przemyśle węglowym.

W wyniku konferencji, po przeanalizowaniu wyników pracy absolwentów szkół górniczych w poszczególnych kopalniach, dyrektorzy szkół górniczych postanowili wzmóc walkę o lepsze przygotowanie w szkołach młodych kadr górniczych poprzez pełną i skrupulatną realizację programów nauczania i pracę nad ukształtowaniem wśród młodzieży podstaw naukowego poglądu na świat oraz nad ściślejszym związaniem uczniów z ich zawodem górnika.

W toku obrad wskazywano na konieczność zacieśnienia kontaktów szkół górniczych z kopalniami, aby zapewnić młodym górnikom opiekę i możność podnoszenia kwalifikacji zawodowych już od pierwszego momentu przystąpienia ich do pracy.

Uczestnicy konferencji podkreślili też wielką wagę wykorzystania zajęć pozalekcyjnych w internatach szkół górniczych dla pogłębienia przez młodzież materiału naukowego przerabianego w szkole.

Ludność Stolicy złożyła hołd pamięci Marcelego Nowotki

28 bm. w 11-tą rocznicę śmierci Marcelego Nowotki ludność Stolicy złożyła hołd pamięci niezłomnego bojownika SDKPiL i KPP, pierwszego sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, jednego z czołowych organizatorów walki przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Przy grobie Marcelego Nowotki w Alei Zasłużonych ustawiły się poczty sztandarowe podstawowych organizacji partyjnych, stołecznych zakładów pracy oraz poczty sztandarowe organizacji społecznych.

Wśród głębokiej ciszy następuje moment składania wieńców. Pierwsza składa wieniec delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z członkiem Biura Politycznego KC PZPR — Wł. Dworakowskim na czele. Następne wieńce składają: delegacja Wojska Polskiego, przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych, Komitetu Warszawskiego PZPR, Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, Stołecznej Rady Narodowej oraz organizacji społecznych.

Uroczystości w 90 rocznicę śmierci bohaterskiego uczestnika powstania styczniowego — rewolucjonisty rosyjskiego Andrzeja Potiełni

W 90 rocznicę bohaterskiej śmierci rewolucjonisty rosyjskiego, jednego z nieustraszonych dowódców i organizatorów powstania styczniowego Andrzeja Afanasiewicza Potiebni odbyła się w Pieskowej Skale, woj. krakowskie, uroczystość przeniesienia urn z prochami Potiebni i 65 powstańców polskich do specjalnie zbudowanego grobowca.

W uroczystości udział wzięli: przedstawiciel Zarządu Głównego TPP-R, członek Rady Państwa — **Aleksander Juszkiewicz,** przedstawiciele organizacji społecznych i liczne rzesze ludności z terenu całego województwa. Obecny był także wicekonsul ZSRR w Krakowie — **Tałyzin.**

Punktualnie o godz. 12-tej wśród łoskotu werbli zbliża się do grobowca laweta armatnia z prochami Potiebni i 65 powstańców polskich. Urny z prochami zostają złożone na pamiątkowej płycie.

Po przemówieniach urny z prochami Potiebni i 65 powstańców polskich złożone zostały do wspólnego grobowca. Liczne wieńce pokryły grobowiec.

Na pamiątkowej płycie widnieje napis: **„Tu spoczywa 65 powstańców polskich z roku 1863, a wśród nich Rosjanin, kpt. Andrzej Potiebnia, który krwią swoją uświęcił przymierze między Polakami i Rosjanami. Wieczna chwała bojownikom za naszą i waszą wolność".**

PROGRAM RADIOWY

DNIA 1 GRUDNIA 1953 R. (WTOREK)

Program I — na fali 1322 m:

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Swojskie melodie, 6.10 Koncert poranny, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka rozrywkowa, 7.50 Kalendarz radiowy, 8.00 Audycja dla młodzieży szkół podstawowych pt. „Błękitna sztafeta", 8.20 Muzyka operetkowa, 9.00 Dla klas VIII słuchowisko pt. „Komornicy" w oprac. Czesławy Rączaszkowej wg. powieści Władysława Orkana, 9.40 Dla przedszkoli słuchowisko pt. „Wesoła przygoda w kopalni węgla" — wg. opow. Krystyny Artyniewicz, 10.00 Przerwa, 11.05 Dla klas I—II słuchowisko Krystyny Artyniewicz pt. „Przygoda Barbarki", 11.25 Muzyka i aktualności, 12.15 „Na swojską nutę" gra Zespół Instrumentalny Aleksandra Daniszewskiego, śpiewa Krystyna Madeyska — sopran, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR, 13.40 Utwory fortepianowe Albeniza gra Wacław Gay, 13.55 Przerwa, 15.30 Dla dzieci — „Sycyńskie dzieciństwo" — odc. I pow. Janiny Porazińskiej, 16.10 „Rozmawiamy z odkrywcami" — pog. Heleny Cieślińskiej, 16.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR p. d. Henryka Debicha, 17.00 „Z życia ZSRR", 17.30 Muzyka rozrywkowa w wyk. Zesp. Mieczysława Janicza, 18.00 Mikrofonem po kraju, 18.15 I audycja z cyklu: „Podróż zimowa" — zbiór pieśni Franciszka Schuberta — audycja słowno-muzyczna w oprac. Tadeusza Marka, 18.45 Koncert wtorkowy, 19.45 Audycja dla wsi, 21.28 Wiadomości sportowe, 20.38 Muzyka taneczna, 21.00 „Ich czworo" — sztuka Gabrieli Zapolskiej nagrana w Państwowym Teatrze Współczesnym w Warszawie, oprac. radiowe Haliny Machay i Wiesława Opałki, 22.30 Grzegorz Fitelberg: II Sonata skrzypcowa w wyk. Władysława Mochnlaka, 22.45 Jan Brahms: „Nenie" kantata wg poematu Schillera wyk. Chór i Ork. Symf. pod dyr. Tomasza Rehmanna.

Nad polepszeniem pracy sportowej ZMP, nad dalszym rozwojem sportu obradowała Krajowa Narada Aktywu ZMP

Trzykrotna mistrzyni Spartakiady Wsi

ZA stołem prezydialnym obok przewodniczącego ZG ZMP tow. **Pilawki**, prezesa ZG LPŻ gen. **Turskiego** i wybitnych sportowców zasiadła młoda, skromna dziewczyna. To czołowa sportsmenka wiejska **Teresa Czyszyn**, ze wsi **Sławno**, woj. koszalińskie. Znają ją dobrze koleżanki i koledzy uczestniczący w Krajowej Naradzie Aktywu ZMP. Kto choć trochę interesuje się rozwojem i osiągnięciami LZS-ów na pewno słyszał lub czytał w prasie o tej młodej utalentowanej zawodniczce.

Teresa ma dopiero 16 lat, jest uczennicą X-ej klasy szkoły ogólnokształcącej w Sławnie. Od 2-ch lat uprawia ona sport, lubi grać w piłkę siatkową, jest zapalonym „kibicem" piłki nożnej, a nade wszystko kocha lekkoatletykę, specjalnie zaś biegi średnie. Jeszcze przed dwoma laty w jej rodzinnej gminie żadna z dziewcząt nie odważyłaby się wyjść na boisko, nie chciała nawet słyszeć o ubraniu stroju sportowego.

—„No cóż — opowiada Teresa — to prawda, że początkowo wstydziłyśmy się wyjść na boisko, ale równocześnie chciałyśmy spróbować swoich sił i zdolności. Początkowo ćwiczyłyśmy w ukryciu przed kolegami i starszymi mieszkańcami, aż wreszcie koleżanki namówiły mnie, abym zrobiła początek i była pierwszą, która rozpocznie uprawiać sport".

Rzeczywiście to był przełomowy okres w życiu młodych dziewcząt wiejskich w Sławnie. Teresa Czyszyn była pierwszą we wsi dziewczyną, która zachęciła swoje koleżanki do uprawiania sportu. Pierwsze, drugie, trzecie i dalsze spotkania sportowe coraz bardziej zachęcały dziewczęta do wyjścia na boisko. Teresa startowała w biegach średnich i zawsze je wygrywała. Zdobywała ona coraz lepsze sukcesy i większe rezultaty, przywoziła zawsze sporo dyplomów. Tak więc i inne dziewczęta zaczęły interesować się sportem, a przeglądając dyplomy Teresy, wypytywały ją o szczegóły jej sukcesów. Po pewnym czasie zainteresowania dziewcząt były tak duże, że kiedy Teresa wracała z imprezy sportowej, zastępowały jej drogę i z uwagą wysłuchiwały jej opowiadań o wrażeniach z zawodów.

Obecnie w gminie Sławno jest w LZS-ie ponad 20 dziewcząt czynnie uprawiających sport.

Teresa jest członkiem ZMP. Młodzież widząc jej chęć i zapał do pracy społecznej, nauki i sportu wybrała ją do Zarządu Koła. Teresa nie zawodzi zaufania, jakim obdarzyli ją członkowie ZMP; zawsze znajduje czas na naukę, pracę społeczną, a na bieżni lekkoatletycznej osiąga coraz lepsze wyniki. Na tegorocznej Spartakiadzie Wsi w Szczecinie Teresa Czyszyn zajęła wszystkie pierwsze miejsca w biegach średnich, a to 400 m z czasem 1.0.08; 500 m — 1.25; 800 m — 2.32. Nic też dziwnego, że Teresa bardzo interesuje się naradą, skrzętnie notuje przebieg dyskusji, aby później podzielić się swymi uwagami z zespołem sportowym w Sławnie.

— „Narada ta — mówi ona — pozwoli nam sportowcom wiejskim na owocniejszą pracę wśród naszych kolegów i koleżanek, przyczyni się jeszcze bardziej do zainteresowania się młodzieży wiejskiej sportem.

TELEGRAMY ZE WSZYSTKICH STRON KRAJU

Do prezydium narady napłynęło kilkadziesiąt telegramów od kół sportowych, SKS-ów i LZS-ów. Sporo z nich mówi o osiągnięciach sportowców, jakimi witają oni II Zjazd PZPR, oraz przyrzekają, że powzięte na naradzie uchwały będą w pełni realizować dla dobra naszego sportu.

Oto co czytamy w niektórych telegramach:

„...Członkowie LZS gmina Bukowina, pow. Nowy Targ meldują, że przy budującej się z inicjatywy młodzieży skoczni narciarskiej zostały wykonane roboty ziemne. Skocznię oddamy do dnia 15 grudnia..."

„...Junaczki aktywistki ZMP zebrane na Powiatowej Naradzie Aktywu Sportowego w Lubiniu przyrzekają, że do dnia 10 grudnia przygotują 120 członkiń LZS z terenu wiejskiego do wstąpienia w szeregi ZMP..."

„...My członkowie LZS przy Państwowym Technikum Rolniczym w Dospudzie, pow. Augustów, realizując zadania wytyczone przez IX Plenum KC PZPR zobowiązujemy się w kampanii przedzjazdowej przeprowadzić na terenie naszej gminy 25 pogadanek na temat nowoczesnej uprawy gleby, dobrze przygotować się do wiosennej akcji siewnej, przekazać 12 członków z LZS do ZMP..."

„...My członkowie ZMP, docenjając ważność rozwoju kultury fizycznej życzymy wam towarzysze pomyślnych obrad i czekamy na nowe wskazówki w podniesieniu sprawności fizycznej. Członkowie koła ZMP przy Liceum w Myślenicach".

„...Przodujący Aeroklub LPŻ w Ostrowiu Wielkopolskim, który w wyniku współzawodnictwa zdobył Proporzec Przechodni Zarządu Głównego ZMP, przesyła uczestnikom narady gorące pozdrowienia, życząc pomyślnych obrad dla dobra rozwoju sportu Polski Ludowej".

„...Zarząd Miejski ZMP w Zakopanem przesyła w imieniu organizacji ZMP i sportowców Zakopanego serdeczne pozdrowienia i życzy owocnych obrad, które pomogą w naszej pracy sportowej".

Sylwetki delegatów

Krystyna Pajda jest pracownicą Narodowego Banku Polskiego w Rzeszowie, gdzie pełni również funkcję przewodniczącej zakładowego koła LPŻ. W ubiegłym roku Krysia ukończyła przeszkolenie szybowcowe na kursie w Lemborku, a obecnie, posiadając trzeci stopień wyszkolenia, jest aktywną i systematycznie trenującą pilotką Rzeszowskiego Aeroklubu L.P.Ż.

Na Krajowej Naradzie **Aktywu ZMP kol. Pajda mówiła o tym, że młodzież województwa rzeszowskiego garnie się do latania, ale terenowe organizacje ZMP i LPŻ nie zawsze potrafią wskazać jej drogę do lotnictwa Kol. Pajda wierzy jednak, że niedociągnięcia o których mówiła, można zlikwidować poprzez sumienną i systematyczną pracę. Dlatego też, w imieniu wielotysięcznej rzeszy członków LPŻ z województwa rzeszowskiego, delegatka Krystyna Pajda zobowiązała się do jeszcze intensywniejszej pracy w masowej organizacji — Lidze Przyjaciół Żołnierza.**

★

Jerzy Popiel jest studentem II roku Wydziału Lotniczego Politechniki Warszawskiej. Mimo że ma on zaledwie 20 lat, jest już posiadaczem najwyższej międzynarodowej odznaki szybowcowej — tzw. Złotej Odznaki z trzema diamentami. W bieżącym roku, na Szybowcowych Mistrzostwach Polski, Jurek uzyskał zaszczytny tytuł mistrza, a w kilka miesięcy później pobił rekord świata w przelocie docelowym w klasie szybowców dwumiejscowych.

Oto jego plany sportowe na najbliższy okres:

— Chciałbym zaatakować w roku przyszłym rekord świata w przelocie otwartym, który należy jeszcze do Amerykanina Johnsona, ale... zadanie jakie postawiłem przed sobą — to zostać przodownikiem nauki. W ub. roku bowiem stawiałem sport na pierwszym miejscu i... w rezultacie miałem wiele trudności zanim zdałem egzaminy.

★

Posiadacza Złotej Odznaki Szybowcowej z trzema diamentami — mistrza sportu *Zdzisława Przyjemskiego* z Inowrocławia spotykamy w chwili, kiedy w przerwie podczas obrad rozmawia z kolegami szybownikami.

Popularny wśród szybowników Przyjemski dzieli się z nimi swymi spostrzeżeniami z przebiegu Krajowej Narady.

„W czasie obrad uderza mnie wielka troska o dalszy rozwój naszego sportu, jaką można było zauważyć w wypowiedziach wszystkich delegatów. Po powrocie z narady będę łączył swą pracę zawodową — instruktora pilotażu, ze wzmożeniem starań o większy rozwój LPŻ w woj. bydgoskim, będę poprzez podnoszenie swych kwalifikacji starał się być jak najlepszym nauczycielem i wychowawcą młodzieży

„Muszę się uczyć i zdać maturę" — mówi Królak

Czołowego naszego szosowca Staszka Królaka zna niemal każdy, kto chociaż trochę interesuje się sportem. Toteż kiedy popularny kolarz wstąpił na mównicę, wszyscy uczestnicy narady słuchali jego przemówienia z wielkim zainteresowaniem.

Krytycznie i rzeczowo ocenił Królak ostatnie imprezy kolarskie i przedstawił na tle tle osiągnięcia i błędy popełnione przez zawodników, działaczy i organizacje zetempowskie, do których przynależni są czołowi kolarze. W wielu momentach wystąpienia, w którym Królak odważnie i bez niedomówień wyjaśniał przyczyny dotychczasowych braków w pracy wychowawczej z zawodnikami, na sali powstawało ogólne poruszenie.

Siedzący obok mnie sąsiad, zapalony kibic kolarstwa, szepnął: — Bojowy chłopak z tego Staszka. Nie ma co, takie wystąpienie wniesie do narady wiele pożytecznego.

W czasie przerw w obradach, w salach i na korytarzach zbierały się grupki działaczy i sportowców, pragnących wymienić swe doświadczenia terenowe lub po prostu pogawędzić. W jednej z takich przerw rozprawiali o sporcie czołowi zawodnicy Kocerka, Lewandowski i Królak.

— Długo czekałem na naradę — mówi Królak. — Od dłuższego czasu nurtowały mnie ostatnie wydarzenia w naszym kolarstwie. Chciałem wypowiedzieć swoje spostrzeżenia i uwagi na ten temat i dlatego wypatrywałem dnia rozpoczęcia obrad. Poza tym interesowało

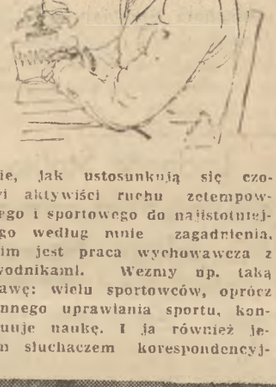

mnie, jak ustosunkują się czołowi aktywiści ruchu zetempowskiego i sportowego do najistotniejszego według mnie zagadnienia, jakim jest praca wychowawcza z zawodnikami. Weźmy np. taką sprawę: wielu sportowców, oprócz czynnego uprawiania sportu, kontynuuje naukę. I ja również jestem słuchaczem korespondencyjnej szkoły ogólnokształcącej. Pragnę mocno zdać w najbliższym okresie maturę. Poruszam ten problem, ponieważ jest on zarówno dla mnie, jak i dla innych sportowców trudny do rozwiązania. Trening, zgrupowania, starty w zawodach pochłaniają olbrzymią ilość czasu, na naukę nie pozostaje go za wiele.

Tu właśnie widzę ważny element pracy organizacji zetempowskiej, w tym kierunku zmierzać powinna opieka wychowawców i kierowników na zgrupowaniach szkoleniowych lub kondycyjnych.

Zdaję sobie z tego sprawę, że spoczywa na mnie wiele obowiązków przed zbliżającymi się poważnymi imprezami kolarskimi. Nie myślę jednak rezygnować z rozpoczętej nauki. Będę domagał się pomocy, abym nie miał przerw w zajęciach szkolnych. Jest to realne i możliwe, gdyż nie obowiązują mnie wykłady, które zastępuje intensywna nauką w domu. Spodziewam się, że po naradzie instancje zetempowskie, działacze, trenerzy i inni wychowawcy zajmą się na codzień tą niezmiernie ważną dla sportowców sprawą, co pomoże im w dążeniu do doskonalenia wyników sportowych bez szkody dla osiągania wyższych kwalifikacji w pracy zawodowej i nauce.

Działacze sportowi na sali obrad. M. in. rektor AWF tow. Kosman (drugi z prawej) i przew. St. KKF tow. Greniuk (obok)

Głos ma przewodniczący koła sportowego przy kopalni „Gottwald"

Z dużym zainteresowaniem słuchali uczestnicy Krajowej Narady Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego, wystąpienia przedstawiciela koła sportowego ZS Górnik przy kop. Gottwald — tow. J. Januszewskiego.

W swym przemówieniu poruszał on sprawy dotychczasowych osiągnięć, braków i niedociągnięć kopalnianego koła sportowego, którego jest przewodniczącym. Tow. Januszewski wiele uwagi poświęcił zakładowej organizacji zetempowskiej, która dotychczas mało interesowała się sportem w kopalni.

— „Jestem zamiłowanym sportowcem — mówił Januszewski. — Grałem w piłkę nożną i uprawiałem kolarstwo. W jednym z takich wyścigów, organizowanych w Szubinie pod Bydgoszczą, skąd pochodzę, zdobyłem pierwsze miejsce i nagrodę. Startowałem zawsze w Biegach Narodowych. Mam więc trochę „obycia" sportowego.

— Apel ZG ZMP w sprawie zaciągu pionierskiego do górnictwa i hutnictwa spowodował u mnie natychmiastową decyzję: postanowiłem zostać górnikiem. Po ukończeniu SPP skierowano mnie do kop. Gottwald, w której pracuję już cały rok. Jestem górnikiem-ładowaczem w brygadzie ścianowej Edka Macherskiego, wykonującej 180 proc. normy.

— Kiedy wybrano mnie na przewodniczącego koła sportowego starałem się rozwijać i popularyzować kulturę fizyczną i sport wśród młodzieży z kopalni. Ze sportem nie jest nawet u nas najgorzej, od czasu do czasu urządzamy imprezy sportowe między Domami Młodego Górnika, a ostatnio zorganizowaliśmy turniej szachowy z pracownikami Prezydium Woj. Rady Narodowej.

— Dumny jestem z zaszczytu reprezentowania swego koła na obecnej naradzie. Wierzę, że narada nasza będzie prawdziwym przełomem w dotychczasowej działalności wszystkich komórek zetempowskich w rozwijaniu i upowszechnianiu kultury nie tylko wśród zetempowców, ale także wśród młodzieży niezorganizowanej.

— Za kilka miesięcy prawdopodobnie pożegnam kopalnię. Jadę na studia górniczo-hutnicze do Krakowa lub na politechnikę do Gliwic. Do tego czasu, w oparciu o cenne nauki i wskazania z dzisiejszej narady, postaram się jeszcze lepiej organizować życie sportowe w naszej kopalni.

Mała wystawa wielkich osiągnięć

Dyskusja odbywała się nie tylko na sali obrad. W przerwach delegaci zbierali się na korytarzach i w salach, na schodach i w hollu. Tu jedni rozmawiali na temat wypowiedzi poszczególnych aktywistów, inni oglądali zorganizowaną na miejscu małą wystawę, obrazującą dorobek naszego sportu.

A więc były tu i zdjęcia Sidły, Ciachówny, Drogosza, wykresy obrazujące wzrost zdobytych odznak SPO i udział sportowców w masowych imprezach sportowych itp.

Zbieracze znaczków sportowych zgromadzili się przed gablotką z bogatym zbiorem znaczków zrzeszeń sportowych i klubów ZSRR.

Ci, którzy nie widzieli jak wygląda Złoty Medal zdobyty przez Królaka w Bukareszcie długo oglądali go ze wszystkich stron. Wielu myślało o tym jak przyjemnie jest taki medal otrzymać. Dziś już może za późno by dotrzymać kroku wyczynowcom, ale przecież takich wyczynowców można samemu wychować, a to nie mniejsza zasługa.

Lekkoatleci oglądali mały, drukowany w niemieckim języku dokument. To protokół rekordowego rzutu Sidły.

W dniu 27 bm. odbyło się w Warszawie uroczyste zakończenie masowego wieloboju sportowego zorganizowanego dla uczczenia X-tej rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego. Pierwszą nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego zdobyło ZS „Zryw", na drugim miejscu uplasowało się ZS LZS przed AZS-em.

Na zdjęciu przewodniczący GKKF tow. Reczek (z lewej) wręcza pierwszą nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego przedstawicielowi ZS „Zryw" tow. Merkerowi.

Z sali obrad

Wśród uczestników Krajowej Narady można było zauważyć wielu żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego. W większości wypadków delegaci jednostek wojskowych opowiadali zebranym o dobrej i sprężystej pracy kół sportowych w swych jednostkach i powiązaniu tej pracy z działalnością Związku Młodzieży Polskiej.

W wojsku — powiedział jeden z młodych żołnierzy-delegatów — nie ma mowy o chuligaństwie w sporcie. Przyczyna tego jest wysoka świadomość polityczna sportowców wojskowych i panująca wśród nich dyscyplina.

Warto więc pomyśleć o wzmożeniu dyscypliny i subordynacji wśród sportowców naszych zrzeszeń cywilnych.

Od LZS do ZMP

„...Często aktywiści wyrośli w sporcie stają się później aktywistami ZMP..." — mówi z trybuny do zebranych aktywistów delegat Olsztyna kol. Gerard Skok.

W chwile po zakończeniu przemówienia rozmawiamy z kol. Skokiem o sporcie i ZMP, o LZS i Olsztynie. A wiele ciekawych spraw opowiedział nam przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego w Olsztynie, który jest posłem na Sejm PRL, do tego jeszcze najmłodszym, bo 22-letnim posłem.

— Bardzo nas zainteresowała Wasza wypowiedź, a szczególnie ten fragment o aktywistach zetempowskich. Jak to wygląda w rzeczywistości?

— Zobaczcie tylko na moim przykładzie — mówi kol. Skok. — Jestem autochtonem, pochodzę z pow. piskiego. Początkowo pracowałem na roli. W gromadzie założyłem wtedy LZS, który zrzeszał 35 członków. To był początek, to był ten pierwszy krok rozwoju sportu na naszej wsi.

— Później stykałem się z aktywistami, zacząłem pracować w fabryce i tu zdobywałem potrzebne doświadczenie zetempowskie. Sport w dalszym ciągu był i jest towarzyszem mego życia.

I tak jak ja rozpoczynało wielu autochtonów. Od LZS-u, od sportu zaczynała się droga, która prowadziła prosto do organizacji zetempowskiej. Nic też dziwnego, że w woj. olsztyńskim każdy aktywista zetempowiec, to działacz LZS-u lub czynny sportowiec.

— Jak oceniacie dzisiejszą naradę? — pytamy kol. Skoka.

— Narada była potrzebna. Aktyw zetempowski nie znał swoich kompetencji w zakresie kultury fizycznej. Zarządy zetempowskie chciały podporządkować WKKF i PKKF, a przecież nie o to chodziło. Narada wskazała na kierunki działania organizacji zetempowskiej, podniosła odpowiedzialność ZMP za rozwój sportu.

Szkoła — to wdzięczny teren pracy

Zetempowiec kol. Sowa, młody nauczyciel WF z Liceum Męskiego w Raciborzu, delegat woj. opolskiego na naradę, uśmiecha się na pytanie dotyczące jego pracy w szkole z młodzieżą.

— Owszem, praca nie jest łatwa. Trzeba jednak znać i kochać swój zawód i wtedy trudności w pracy łatwiej jest zwalczać. Jestem dość młody i dlatego świeżo jeszcze mam w pamięci własną naukę w szkole. Lekcje WF i sport były dla mnie czymś więcej, aniżeli rozrywką. Pragnąłem już od wczesnych lat zdobyć kwalifikacje nauczyciela WF. Osiągnąłem to dzięki opiece, jaką otoczył mnie i wielu innych entuzjastów sportu w szkole, nauczyciel wychowania fizycznego.

Znać młodzież i być z nią szczerze i serdecznie związanym — to warunek powodzenia w pracy nad wychowaniem młodych chłopców i dziewcząt. Z tym nie mam kłopotów. Jestem zetempowcem: zagadnienia młodzieży szkolnej są mi bliskie, znam ich potrzeby i niedomagania, zwłaszcza interesuje się czołowymi sportowcami, którzy nie zawsze potrafią jeszcze pogodzić naukę ze sportem. W tym dopomaga młodym zawodnikom, a w szkole jest ich sporo, szkolna organizacja zetempowska. Tak powiązana działalność pozwoliła nam osiągnąć niezłe rezultaty. SKS w naszym liceum liczy 120 członków. Działa w nim 10 sekcji sportowych. W Ogólnopolskiej Spartakiadzie Szkół Ogólnokształcących zdobyliśmy w klasyfikacji ogólnej wicemistrzostwo Polski szkół. Drużyny siatkówki i koszykówki biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A naszego województwa. W bieżącym miesiącu SKS przeprowadził akcję sprawozdawczo-wyborczą w LZS-ach na terenie pow. Racibórz.

Praca nasza nie jest jeszcze doskonałą. Mamy sporo braków i niedociągnięć. Jednak przy wspólnym wysiłku SKS-u i organizacji zetempowskiej potrafimy na pewno zlikwidować je do minimum. Dopomoże nam w tym niewątpliwie obecna Narada Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego.

Życzymy młodemu aktywiście ZMP i jego wychowankom powodzenia w pracy i dalszych sukcesów.

Sprawa do rozpatrzenia

Wśród wielu dyskutantów z Ludowych Zespołów Sportowych jacy zabierali głos na Krajowej Naradzie był kol. **Kazimierz Gomuła** z LZS Bodzechowy z woj. kieleckiego. Ten młody aktywista zetempowski i sportowiec mówił prosto, krótko, tak od serca, o tym co go od dawna dręczyło, na co nie mógł znaleźć odpowiedzi. W jego prostych słowach czuć było głęboką troskę o swój rozwój i rozwój LZS-ów.

— We wsi mojej — mówił kol. Gomuła — jest LZS, którego od dawna jestem członkiem. Sam pracuję w jednym z zakładów pracy blisko mojej wsi, czynnie uprawiam sport. Ostatnio zarówno ja, jak i wielu moich kolegów natrafiamy na pewne przeszkody w naszej pracy sportowej. W zakładzie pracy często jesteśmy wzywani do dyrekcji, gdzie proponuje się nam wstępowanie do miejscowego koła sportowego. Mając na uwadze popularyzację sportu na wsi nie mogę się z tym pogodzić aby opuścić swój LZS. Jest to niewłaściwe, gdyż może osłabić poważnie nasz LZS. Tak samo jest z moją pracą w kole ZMP, do którego należę przy zakładzie pracy. Tam właśnie towarzysze z zarządu koła obarczają mnie pracą społeczną i przez to nie mogę poświęcić więcej uwagi LZS-owi, do którego należę. Uważam więc, że czas najwyższy, aby sprawy te były właściwie uregulowane dla dobra sportu wiejskiego. Moim zdaniem mając na uwadze ciągły rozwój sportu wiejskiego, LZS-owcy, pracujący w zakładach pracy, powinni należeć przede wszystkim do swoich zespołów sportowych na wsi, gdzie mieszkają. Również członkowie ZMP powinni mieć pracę społeczną na terenie LZS-u do którego należą, oczywiście w porozumieniu z zarządem koła, którego są członkami.

Materiały z narady opracowali: M. Bilski, J. Dempniak, A. Jucewicz, R. Zdeb, A. Ziemiński.

Rysunki E. Ałaszewski i J. Żebrowski.

Zdjęcia CAF — T. Rodecki i Stanisław Wdowiński oraz B. Koszewski.

Niedzielne wiadomości sportowe

KRAKÓW. W dogrywanych z poprzednich rund partiach turnieju szachowego o mistrzostwo Polski Sliwa zdobył 2 pkt. wygrywając z Łuczynowiczem i Grabczewskim. Po tych zwycięstwach Sliwa ma 12 pkt. i zapewnił już sobie tytuł mistrza Polski.

Dwie pozostałe dogrywane partie dały następujące wyniki:

Ciężka pokonał Dodę, a Szapiel zremisował z Brzóską.

W poniedziałek 30 bm. rozegrana zostanie ostatnia XVII runda turnieju.

Polska — Albania 0:2 (0:2)

TIRANA. Z okazji IX rocznicy wyzwolenia Albanii odbył się 29 bm. w Tiranie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Albania. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny albańskiej 2:0 (2:0). Drużyna polska miała przez większą część meczu przewagę jednak nie wykorzystała wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Albańczycy zdobyli prowadzenie już w 9 min. gry, a następnie pod koniec pierwszej połowy uzyskali drugą bramkę z wypadu w okresie przewagi zespołu polskiego.

Po przerwie Albańczycy zepchnięci zostali do defensywy i grali na utrzymanie wyniku. Drużyna polska nie mogła jednak sforsować obrony albańskiej i mimo ambitnych wysiłków nie zdołała poprawić wyniku.

W zespole polskim wyróżnił się obrońca Duruiok, a w drużynie albańskiej najlepszym był bramkarz, który obronił wiele niebezpiecznych strzałów.

Zespół polski grał poniżej swoich możliwości, na co w dużym stopniu wpłynęło zmęczenie długą podróżą do Tirany. Polacy rozegrają w Albanii jeszcze dwa mecze.

Powtórzone mecze o Puchar Polski

WARSZAWA. W powtórzonym meczu o Puchar Polski krakowska Gwardia pokonała warszawskiego Kolejarza 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył Mordarski z karnego.

W Sosnowcu miejscowa Stal wygrała w powtórzonym meczu z Włókniarzem Andrychów 4:1 (1:0).

Zwycięskie drużyny zakwalifikowały się do trzeciej rundy rozgrywek na szczeblu centralnym.

Rekord Polski juniorów w pływaniu

ŁÓDŹ. Na basenie MDK w czasie lokalnego meczu pływackiego łódzkich drużyn AZS i Gwardii startowała poza konkursem sztafeta łódzkiej Stali, która na dystansie 4x100 m st. zmien. pobiła rekord Polski juniorów wynikiem 5:23,3. Poprzedni rekord wynosił 5:41,0. Sztafeta płynęła w składzie: Rogala, Dutek, Baranowski, Borecki.

I Liga bokserska

WARSZAWA. W spotkaniu bokserskim o mistrzostwo I ligi CWKS mimo braku Drogosza i Grzelaka, odniósł wysokie zwycięstwo nad gdańskim Kolejarzem 15:5. Walki stały na słabym poziomie z wyjątkiem pojedynku w wadze piórkowej między Kruzą i Soczewińskim, zakończonego nieznacznym zwycięstwem Kruzy. Walka ta stała na bardzo dobrym poziomie i zbierała się wśród burzliwych oklasków widowni, nagradzających obu pięściarzy za piękne widowisko. Mistrz Europy atakował jak zwykle sekcjami i uzyskał bardzo nieznaczną przewagę w pierwszych dwóch rundach, natomiast w końcówce lepszy był Soczewiński, który bił celnie z obu rąk i szedł za ciosem, zmuszając swojego przeciwnika do najwyższego wysiłku. Obaj pięściarze wytrzymali dobrze ostre tempo, a zwycięstwo Kruzy było minimalne.

W pozostałych walkach wyniki były następujące (na pierwszym miejscu bokserzy CWKS): Kaszuba pokonał Białego, Wszelak wygrał z Cyrsoniem, Niedzwiecki zremisował z Milewskim, Nowak wygrał punktowa Sebastiańskiego, Czajecki pokonał Poleksa II, Dumpo przegrał przez dyskwalifikację w III rundzie z Poleksem I, Derkowski przegrał z Bankowskim, Uczyński wygrał przez t.k.o. w I starciu z Szandrachem i Gościański znokautował już w pierwszej minucie Szczypińskiego.

II Liga bokserska

WARSZAWA. W meczach bokserskich o mistrzostwo II ligi uzyskano następujące wyniki:

Grupa I — Gwardia (Poznań) — Kolejarz (Warszawa) 10:10;

Grupa II — Stal (Poznań) — Kolejarz (Szczecin) 12:8, Unia (Piotrków) — Budowlani (Poznań) 9:11, Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Gdynia) 13:5.

Ligi koszykówki

WARSZAWA. W I lidze koszykówki męskiej niedzielne spotkania nie przyniosły niespodzianek. Na czele tabeli jest nadal krakowska Gwardia, która nie poniosła jeszcze porażki i wyprzedza jednym punktem gdańską Spójnię i poznańską Stal.

Wyniki spotkań niedzielnych były następujące: CWKS (Warszawa) — Budowlani (Toruń) — 45:40 (16:24), Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Warszawa) 63:71 (34:42), Ogniwo (Łódź) — Stal (Poznań) 53:54 (29:24), Spójnia (Gdańsk) — Spójnia (Łódź) 73:50 (42:19), Gwardia (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 86:47 (33:26).

W lidze kobiecej niespodzianką była porażka przodownika rozgrywek AZS AWF (Warszawa) z CWKS (Kraków) 32:58. Akademiczki utrzymały się jednak na czele tabeli lepszym stosunkiem koszy przed Spójnią (Warszawa). Trzecie miejsce zajmuje nadal Gwardia (Kraków).

AZS AWF (Warszawa) — CWKS (Kraków) 32:58 (11:24). Kolejarz (Poznań) — Kolejarz (Warszawa) 62:57 (32:34) Spójnia (Gdańsk) — Gwardia (Poznań) 34:40 (18:20), Gwardia (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 49:38 (25:19). W II lidze koszykówki męskiej uzyskano wyniki: grupa północna: AZS (Szczecin) — AZS (Toruń) 45:62 (22:26), AZS AWF (Warszawa) — Kolejarz (Gdańsk) 59:53 (30:26) i Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Ostrów) 46:40 (23:21).

Grupa południowa: Spójnia (Kraków) — Ogniwo (Kraków) 76:53 (32:21) i Ogniwo (Wrocław) — AZS (Wrocław) 43:39 (19:21).

Pływacy węgierscy zwyciężają w Bytomiu

BYTOM. Na krytej pływalni w Bytomiu rozpoczął się w niedzielę mecz pływacki między młodzieżową reprezentacją Węgier i reprezentacją Śląska. W pierwszym dniu zawodów pływacy węgierscy odnieśli zdecydowane zwycięstwa we wszystkich konkurencjach. Drużyna Śląska wystąpiła w osłabionym składzie bez Gremlowskiego, B. Gryszczykówny i Gelnerówne.

400 m st. dow.: 1) Zaborski (Węgry) 4:58,5, 3) Czubak (Śląsk) 5:22,2.

100 m st. grzbiet.: 1) Magyar (W) 1:08,8, 3) Wesołowski (Śl.) 1:14,3.

100 m st. motylk.: 1) Ats (W) 1:11,4, 3) Kraska (Śl) 1:15,1.

4 x 200 m st. dow.: 1) Węgry 9:09,6, 2) Śląsk 9:53,2.

Skoki z trampoliny: 1) Gerlach (W) 128,43 pkt., 3) Jonca (Śl) 107,31 pkt.

Kobiety:

200 m st. klas.: 1) Szekely (W) 3:06,1, 3) Malinowska (Śl) 3:16,2.

100 m st. dow.: 1) Szöke (W) 1:08,5, 3) Milnikiel (Śl) 1:13,5.

100 m st. motylk.: 1) Karpati (W) 1:25,7, 3) Pogorzałek (Śl) 1:29,2.

4 x 100 m st. zmien.: 1) Węgry 5:26,2, 2) Śląsk 5:42,7.

Porażka „Spartaka" (Moskwa) w Sofii

SOFIA. Moskiewska drużyna piłkarska Spartak rozegrała w Bułgarii czwarte spotkanie, przegrywając w Sofii z wojskowym zespołem ODNV 0:1. Bułgarzy zdobyli zwycięską bramkę w ostatnich minutach gry. W czterech meczach w Bułgarii Spartak odniósł trzy zwycięstwa i poniósł jedną porażkę, uzyskując ogólny stosunek bramek 12:5.

„Obowiązkiem członka ZMP jest podnosić swoją sprawność fizyczną i zdobywać odznakę SPO"

(Z uchwały XIII Plenum ZG ZMP o wzmożeniu pracy Związku Młodzieży Polskiej w dziedzinie kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego)